+

1

w Krakowie, d. 8. VIII. 911.

Szanowny Panie Profesorze,

Najuprzejmiej dziękując Szanownemu Panu Profesorowi za wspaniały i pierwszorzędnej wartości naukowej dar Jego, tem cenniejszy iż pochodzący od samego Autora, ośmielam się zapytać Go, czyby nie raczył zaszczycić nas przyjęciem u nas jednorazowego w tygo=

dniu wykładu historyi sztuki w naj=
wyższych dwóch, razem złączonych
w tym celu klasach?
Mając nadzieję pozyskania dla naszego
Zakładu tak znanego, a przytem nawskroś
katolickiego uczonego, oczekiwać
będę z upragnieniem Jego łaskawej
odpowiedzi, aby następnie piśmien=
nie lub ustnie omówić odnośne wa=
runki i porozumieć się co do dnia
i godziny wykładów.

Z najgłębszem poważaniem
M. Stanisława,
Przełożona Klasztoru Urszulanek.

L. J. Ch.   3

17/VIII 911

Szanowny Panie Profesorze,

Bardzo dziękuję za łaskawe przyjęcie lekcyi w naszym Zakładzie. Urządzenie kursu od 1go październi-ka do ostatniego maja i nam jest dogodnem. Mam nadzieję, że dalsze szczegóły także według życzenia ułożyć się dadzą, a ponieważ Szan: Pan Profesor był łaskaw

obiecać, że sam przybędzie, najlepiej będzie wtedy wszystko omówić.

Łącząc wyrazy poważania

M. Stanisława,
Przełożona Klasztoru SS. Urszulanek

w Krakowie 17/VIII. 11.

16/X 911

Kraków, d. 16/X r.

4

Szanownemu Panu Profesorowi
dziękuję uprzejmie za pamięć i życzenia, a
nadto donoszę, że lekcya piątkowa tymrazem
wypaść musi z powodu rekolekcyi dzieci.
Proszę zatem przybyć do klasztoru za dwa tygodnie
t. j. 27. b. m. o zwykłym czasie.

Z szacunkiem

M. Teresa

Urszulanka

26/XII 911

Kraków, d. 28/XII – 11.
5

Szanownemu Panu Profesorowi dziękuję serdecznie
za pamięć i życzenia. Nawzajem przesyłamy życzenia no-
worocznie wszystkiego najlepszego, hojnych łask nieba.
Oktusia pisała do mnie, szczęśliwie zajechała do Mińska, na
Granicy oczekiwał Twórczarkę Kochaną p. Morawski.
Uczennice pozostałe dziękują szanownemu Panu Profesorowi
za pamięć i również łączą serdeczne życzenia.
U nas jeszcze smutno po stracie najlepszej naszej Matki,
lecz wola Boża się stała i musi być dobrze.
Łączę szanownemu Panu Profesorowi wyrazy głębokiego
szacunku) uczennice również

M. Teresa
Urszulanka.

7 / VIII 912

6

Czcigodny Panie Profesorze,

W imieniu Matki Przewielebnej donoszę, że w projekcie zwiedzania Krakowa zastosuję się zupełnie do woli Czcigodnego Pana Profesora. Pan Profesor będzie łaskaw wyznaczyć czas, który Mu jest dogodniejszy, ja jestem wolna podczas wakacyj

7

i mogę się zastosować. Przygotowałam się do tej tak bardzo pożądanej przezemnie wycieczki studjując „Przegląd historyi sztuki w Polsce" zalecony przez Czcigodnego Pana Profesora.

Z głęboką czcią
M. Marya Joanna Urs.

7 sierpnia 1912.

23/VIII 912

8

Czcigodny Panie Profesorze.

Otóż drugi dzień upływa po moich pamiętnych wycieczkach po Krakowie, śpieszę się przesłać Czcigodnemu Panu Profesorowi najserdeczniejsze podziękowanie za Jego trudy, jakich doznał podczas tych trzech

dni, które nam poświęcił. Skorzystałam z wycieczek ogromnie i pozostaną mi one na zawsze w pamięci, a Czcigodnemu Panu Profesorowi jestem wdzięczną niesmiernie. Zmęczenia (jak moje towarzyszki nazajutrz po wycieczkach) nie czułam i teraz nie czuję zupełnie, widocznie wycieczki te były potrzebne dla mojej istoty tak fizycznie jak i duchowo. Matka Przewielebna moje aspiracye artystyczne dobrze rozu-

mie i zrobiła mi jeszcze nadzieję
na przyszłość.

Pozostał u mnie Katalog (muzeum Narod.) Czcigodnego Pana Profesora, po wakacyach, które niebawem się kończą, zwrócę go Panu Profesorowi.

Proszę przyjąć wyrazy najgłębszej czci i wdzięczności od

M. Maryi Joanny Urs.

23 sierpnia 1912.

+

Dziękuję serdecznie szanownemu Panu Profesorowi za Jego dobroć i cierpliwość nam okazywaną. Siostry wróciły zachwycone z wycieczek, dziękuję Mu raz jeszcze za trud poniesiony i proszę uprzejmie o nadesłanie rachunku należnego.

Z głębokim szacunkiem

M. Teresa

Urszulanka

r. 23/8 12.

10

Najserdeczniejsze podziękowanie za łaskawość i dobroć Szanownego Pana Profesora przesyłam i łączę wyrazy prawdziwego szacunku oraz 40 Kor. należytości

M. Teresa
Ursulanka

Kraków d. 24/8 12.

Abschnitt — Odcinek
Відтинок

Kann vom Empfänger abgetrennt werden
Odbiorca może go odciąć
Адресат може его відтяти

Stempel des Aufgabepostamtes
Pieczęć urzędu nadawczego
Печатка приймаючого уряду

KRAKAU 1
21 24 VIII 12
KRAKÓW 1

Angewiesener Betrag
Kwota przekazana
Переказана квота

40 K — h

Name, Wohnort und Wohnung des Absenders
Nazwisko, miejsce zamieszkania, ulica i liczba domu nadawcy
Імя, місце замешканя, улиця і число дому висилаючого гроші

M. [illegible]
[illegible]
[illegible] 9 Krak[illegible]

27/VIII 912

Czcigodny Panie Profesorze,

Najserdeczniejsze Bóg zapłać za
miłą pamiątkę przysłaną mnie
i współtowarzyszkom moim.
Wielce sobie cenię pamięć i życzli-
wość Czcigodnego Pana Profe-
sora. Prace Jego czytam z ogro-

12

innem zainteresowaniem się i na nich swój sąd wyrabiam. W roku szkolnym będę się starała uczęszczać na wykłady Jego.

Z najgłębszą czcią i wdzięcznością

Marya Joanna.

Kraków 27 sierpnia 1912.

12

[illegible] się o [illegible]

[illegible]. Potem [illegible]-

[illegible] być się starała [illegible]-

[illegible] tego.

Z najgłębszą czcią i uszanowaniem

Marya Joanna.

[illegible] 29 sierpnia 1912.

13

29/IX 912

Z powinszowaniem Imienin

Przełożona Klasztoru Urszulanek
wraz z całem Zgromadzeniem

Kraków, d. 29. IX 1912 r.

Kraków, d. 10/XII 12

14

Upraszam szanownego Pana Profesora, aby raczył przyjąć w czwartek od 4–5 na hist. sztuki, w piątek od 3–4, a w poniedziałek d. 18 b. m. może się ode uzgodnić trzecią godzinę stósownie do życzenia szanownego Pana Profesora.

Z najgłębszym szacunkiem
M. Teresa
Urszul.



Wielmożny
p. Prof. Dr. Żmigrodzki
Kraków
Rynek Wielki 30

L. J. Ch.

15

Szanowny Panie Profesorze,

Dziękując za pamięć, przesyłam również serdeczne życzenia Łask Bożych na Nowy Rok.
Bardzo żałuję, że nie mogłam się z Panem Profesorem widzieć po ostatnim wykładzie i dotychczas nie odpowiedziałam na Jego zapytania.
Po Świętach zaczynamy naukę 9. stycznia, a więc pierwszy

wykład historyi sztuki przypada
na poniedziałek 13. — Jeśli Panu
Profesorowi dogodniej, to możemy
wrócić do godz. 3. w piątki, — ja
dlatego proponowałam godzinę
przedpołudniową, że wtedy
uczennice mniej opuszczają; po-
zostawiam to jednak do decyzyi
Pana Profesora.

O dwie godziny potrzebne dla uzu-
pełnienia materyału postaram
się w tym kwartale, również
jak o to, by cały kurs mógł
być skończony w kwietniu.

Łączę wyrazy poważania —

sługa w Chrystusie

S. Immaculata, Urszulanka.

w Krakowie 30/XII. 12.

30/XII 912 16

Z powinszowaniem Nowego Roku

d. 31/XII 12.

+

Dziękuję najserdeczniej szanownemu Panu Profesorowi za pamięć, przesyłam nawzajem życzenia najlepsze wszelkich Łask Bożych na zbliżający się Rok nowy!

Łączę przy tej sposobności wyraz szacunku prawdziwego)

M. Teresa
Urszulanka

[illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

[illegible] [illegible] [illegible]

Pana Profesora.

J. [illegible], [illegible]

w Krakowie 20/XI. 14.

30/XII 912

17

Szanowny Panie Profesorze,

Najserdeczniejsze Bóg zapłać za życzenia przysłane na święta, bardzo się z nich ucieszyłam!

Moja osoba czuje się nijako, że do Szanownego Pana na święta ani słówka nie rzekła. Niech mię Szanowny Pan jednak łaskawie wytłomaczy i wierzy, że powodem tego milczenia nie było zapomnienie lecz ten nieszczęsny brak czasu.

18

Proszę zatem Szanownego Pana przyjąć na Nowy rok najszczersze życzenia wszelkich pomyślności i urzeczywistnienia, z pomocą Bożą, zamiarów, jakie, Szanowny Pan, przedsięwziął w Swej wytrwałej i bezinteresownej pracy dla dobra naszego społeczeństwa.

Z najgłębszym szacunkiem

Marya Joanna

30 gr. 1912.

L. J. Ch.

19

4/VI 913

Szanowny Panie Profesorze,

Dziś o godz. 2½ będą uczennice nasze w Katedrze i z wdzięcznością wykorzystają czas, który Szan: Pan Profesor im poświęcić zechce.
Zapytuję uprzejmie, czy nie mają długów u Pana Profesora za opłaty służby na wycieczkach?
Notatki, które Pan Profesor był łaskaw zostawiać, posyłam, również spis uczennic kl. VI.
Z polecenia Matki Przełożonej

proszę, by Pan Profesor był łaskaw objąć na przyszły rok szkolny wykłady historyi sztuki w zakładzie naszym jak dotąd.

Łączę wyrazy poważania

sługa w Chrystusie
S. Immaculata
Urszulanka.

w Krakowie 4/VI. 1913.

20

\+

Szanowny Panie Profesorze,

Odsyłam z podziękowaniem 10 K i jeszcze notatki z jednego wykładu.

Dziękując za pracę nad naszemi uczennicami, łączę wyrazy poważania

sługa w Chrystusie

S. Immaculata

Urszulanka.

Kraków 5/VI. 1913.

21

29/IX 913

Z powinszowaniem Imienin

Kraków, 29/IX 13. Przełożona SS. Urszulanek

Starowiślna 9. wraz z Zgromadzeniem.

22

1913

Z powinszowaniem Wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku

Kraków,
Starowiślna 9.

Przełożona SS. Urszulanek
wraz z Zgromadzeniem.

23

14/IV 914

Z życzeniem Wesołego Alleluja

Przełożona S. S. Urszulanek
wraz z Zgromadzeniem.

Kraków

1914

24 XII 1914.

24

Z życzeniem Wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku

Przełożona
wraz z Zgromadzeniem S. S. Urszulanek

Kraków
Starowiślna 9.

Wielmożny Pan

Dr. Michał Żmigrodzki

Sucha.

pałac Hr. Branickich.

otrzymałem 5go Stycznia

Zensuriert



25

+Szanowny Panie Profesorze,

Najuprzejmiej dziękując Mu za życzenia, nawzajem bar=
dzo serdecznie przesyłam, a zarazem donoszę, że do życzeń
Szanownego Pana Profesora, dotyczących środy po przewo=
dniej niedzieli – wszystkie uczennice Jego zastosują się
z całą przyjemnością.

Z najgłębszem poważaniem

m. Teresa)

Przełożona Klasztoru Urszulanek

w Krakowie.

d. 26. IV. 916.

26

Wielmożny

Pan Profesor

Dr. Michał Żmigrodzki

Sucha

Stacya Kolei państw.

k. Militärz

KRAK

23.VI



27

Czcigodny Panie Profesorze,

serdecznie dziękuję za przysła-
-ną mi broszurę: zgadzam
się w zupełności z krytyką
Pańską o obecnem naszem
malarstwie. Na wystawie
czerwcowej jeszcze nie byłam,
(list Czcigodnego Pana Profesora

28

z powiadomieniem o niej otrzymałam
i wdzięczną Mu jestem) przy końcu
bowiem roku szkolnego jest dużo
pracy.
Wyrazy głębokiej czci i szacunku

Marya Joanna Urss.

Kraków 22 cz. 1916.

Kraków. Starowiślna. Urszulanki.

30

Z powinszowaniem Imienin

Przełożona

wraz z Zgromadzeniem S. S. Urszulanek

Kraków 29. IX. 916.

Starowiślna 9.



KRAKÓW 17 IX

JWielmożny Pan Profesor

Dr. Michał Żmigrodzki

31

Sucha.

Stacya kolei państwowej.

+ 32

Wielmożny Panie Profesorze,

W poniedziałek 12. b. m. będą miały klasy V. i VI. lic. wolną godzinę rano od 9–10. – Jeśli ta godzina Panu Profesorowi odpowiada, to proponuję ją zamiast wtorkowej 3–4. – Proszę o łaskawą

odpowiedź, łączę wyrazy prawdziwego poważania

sługa w Chrystusie

10/III-17. M. Immaculata, Urszulanka.

+

Wielmożny Panie Profesorze,

W piątek idą dzieci do spowiedzi przed Komunią św. Wielkanocną, wobec tego trzeba je w ten dzień uwolnić od nauki popołudniowej. – Zapytuję uprzejmie Pana Profesora, czy dogadzałaby mu godzina w sobotę 3-4? czy też bywa we wtorek od 3-4? Nie chciałabym,

iżby ten wykład wypadł, zostawia, że w piątek 30. b. m. już będą wakacye, które potrwają do 17. kwietnia. — Proszę o łaskawą odpowiedź! Łącz wyrazy prawdziwego poważania —

sługa w Chrystusie

21/III. 17.

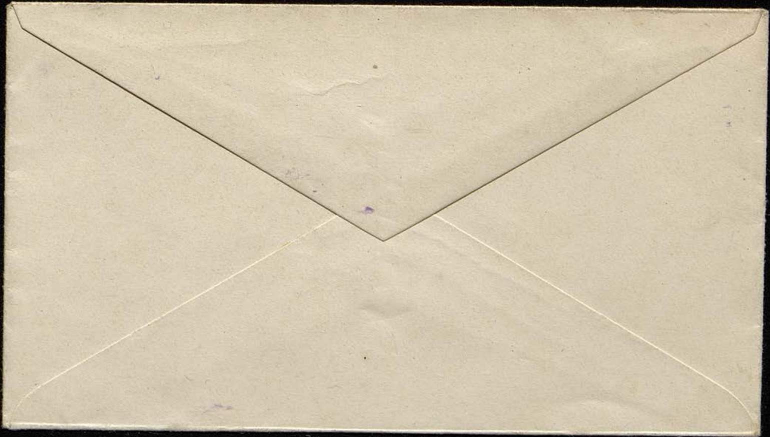
M. Immaculata, Urszulanka.

34

Wielmożny Pan Profesor

Dr. M. Żmigrodzki.

Warszawska 12.



35

+

L. J. Chr.

Wielmożny Panie Profesorze!

Odpisuję w imieniu Matki Immaculaty i po dłuższej przerwie, aby w chwili urządzania planu zastanowić się nad projektem pana profesora.
Uwagi tak słuszne, że list zachowam, aby w chwili pomyślnej urządzić wykłady, jak Szanowny

Pan proponuje. Ale nie wiem, czy już w tym roku da się tę zmianę zaprowadzić ze względu na różne jeszcze poobiednie godziny, jakiemi nasze świeżo istniejące liceum jest obciążone. Dzieci nasze przez godziny dodane uzupełniają zaległości w przedmiotach, aby matura wypadła pomyślnie. Będzie mi jednak leżało na

sercu rozszerzenie zakresu tak swojskiego przedmiotu, jakim jest historya sztuki polskiej i dziękuję W. Panu Profesorowi za projekt.

O bardziej szczegółowy rozkład materyału według uznania WPana Profesora poproszę, gdy będę miała przyjemność poznać WPana osobiście.

Wyrazy głębokiego szacunku i

uznania prawdziwego łączę
Sługa w Panu
S. Ludmiła Urszulanka

w Krakowie d. 14. VIII. 1917r.

37

Z powinszowaniem Imienin

Przełożona

wraz z Zgromadzeniem S. S. Urszulanek

Kraków, 29. IX. 1917 r.

Starowiślna 9.

38

Z życzeniem Wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku

Przełożona
wraz z Zgromadzeniem S. S. Urszulanek

Kraków
Starowiślna 9.

39

Z powinszowaniem Wesołych Świąt

i szczęśliwego Nowego Roku wraz z podzię-
kowaniem za tak miłą pamięć Szanownego Pana Profesora

M. Teresa

Kraków, 3/I 18 Przełożona SS. Urszulanek

Starowiślna 9. wraz z Zgromadzeniem.

40

L. J. Ch.

Szanowny Panie Profesorze,

Matka Przewielebna podzieliła się ze mną wiadomościami z Jego listu. Z prawdziwą przyjemnością dowiaduję się, że Pan Profesor nieźle się czuje, bo martwiłam się wiadomościami z lata, — ale to można było przewidzieć, patrząc na tę forsowną pracę Pana Profesora na wiosnę. Wzruszona jestem dobrocią Pana Profesora,

że o nas pamięta. Przesyłam również
serdeczne życzenia wszelkich łask Bożych
na ten rok nowy. Niech Dzieciątko Jezus
odda stokrotnie, co Pan Profesor swoim
bliźnim daje!

W szkole ogłosiłyśmy, że wykłady historyi
sztuki będą dopiero w II. półroczu, jak Pan
Profesor powróci i dzieci czekają. Zdaje mi
się, że czasu na 2 godziny tygodniowo nie
wykroimy, bo to będzie ten gorączkowy
przedmaturyczny czas. Może będzie naj-
lepiej w 1 godz. przerobić w tym roku
tylko sztukę w Polsce. -

41

Prosimy nie przemęczać się znowu wykładami dla żołnierzy itd. —

Łączę wyrazy prawdziwego poważania

sługa w Chrystusie
M. Immaculata, Urszulanka.

Kraków 3/I. 18.

ilości wycieczek - Te panienki które tego roku
zdają maturę chodzą ze mną przeważnie
na wycieczki i więc zdaje mi się z
wycieczkami matura na mej Tarno-
ści - oto jest mój program - nie wiem
jak W. Matka to oceni?

Wielebna Matko Dobrodziejko!

Przepraszam bardzo że tak długo nie odpowiedziałem na Jej list lecz trochę kuśtykanie, trochę miejscowe rozmaite sprawy stawały mi na przeszkodzie ku temu. Niemniej lecz i ten stan dziwny w którym żyjemy gdy człowiek wprost nie jest w stanie nawet wyobrazić sobie co będzie jutro.

Względnie sprawy wykładów moja pozycja jest następująca - przed 1szym Kursem nie mogę nic nie wiedzieć - to znaczy że mogę zacząć lekcje dopiero po Wielkiej Nocy - pozostaliby mi do końca czerwca to znaczy 12 tygodni - Wielebna Matka pisze mi o kursie Histor. Sztuki w Polsce - i jako rzeczy miałem na myśli i cieszę się z tego podwójnie - raz że jednej myśli jesteśmy a powtóre że to będzie inicjatywa bardzo potrzebna bo przecież to aż dziwno że literalnie nigdzie, nigdzie tych wykładów nie ma prócz kursów Baranieckiej a i tam ledwom przeprowadził - W tym roku u Dr Zawiskiego będę dawał ten kurs - może to się przeciąć rozwiązać - (Matka W. zapewne czytała mój artykuł który ja siostrze N. Lateni przesłałem (wyjątek z Głosu Narodu) - Byłoby zapewne lepiej gdybym mógł mieć 2 godziny tygodniowo lecz jeżeli to niemożliwe to przynajmniej godz. a mianowicie z takim programem 1) przedrom. 2) 3) epoka romańska i przejś. 4) Gotyk 5) arch. - 6) rzeźb. 7) malarst. 8) odrodz. ar. 9) Rzeźb. 10) Malar. 11) XVII i XVIII 12) Archi 13) Rzeźba - 14) Baroq. po 30 - 15) po groź. 16) 17) groź. i Mat. 18) Siemir. i następcy 19.

Będzie to bardzo skrócone ale jeżeli nie można inaczej to trzeba to przynajmniej - przytem pewna

L. J. Ch.

42

Szanowny Panie Profesorze,

Wkrótce zadzwonią na rezurekcję, spieszę choć w kilku słowach przesłać Panu Profesorowi serdeczne życzenia „Wesołego Alleluja." Na świecie dziś nie wesoło, to prawda, ale w duszach, w których mieszka Bóg – tak. Niech Pan Jezus zmartwychwstały da Pan Swoich

sleje na Pana Profesora i wyna-
grodzi hojnie Jego trudy i prace
około uszlachetniania dusz. Przy
grobie Pana Jezusa będę się jesz-cze
modliła w intencyach Pana Profeso-
ra, pragnąc Mu się w ten sposób
odwdzięczyć za Jego życzliwość
dla naszego domu.
Na pociechę przeczytam wiadomości
od „Ocka". Brat Zosi Heydel, jej
koleżanki, wracał z Kijowa i tam
ją widział. Mać jej w służbie
wojskowej, ale na bezpiecznem

w

stanowisku. Córka zdrowa i podobno
nie zmieniła się. Ogromnie nas
tą wiadomością ucieszyła.
Jak z zdrowiem Pana Profesora?
Czy będzie możność przybycia
do Krakowa? Niech Pan Profesor
tylko nie forsuje się, bo zdrowie
Jego cenne i potrzebne bardzo
dla młodego pokolenia.
Miło mi złożyć wyrazy prawdzi-
wego poważania i jeszcze raz ser-
deczne życzenia załączam –

sługa w Chrystusie
M. Immaculata, Urszulanka

w Krakowie 30/3.18.

+ r. 31/III 18. 74

Najserdeczniej dziękuję Panu Profesorowi za łaskawy list. Nie mając sama czasu, poleciłam M. Immacul., aby życzenia w mojem imieniu szanownemu Panu Profesorowi złożyła, gdy właśnie nadszedł list Jego. Dziś więc raz jeszcze dołączam do życzeń M. Immacul. słów kilka, zapewniając szanownego Pana Profesora o serdecznej życzliwości i zarazem wdzięczności za Jego pracę i poświęcenie w nauczaniu naszych wychowanek. Niech tam Zmartwychwstały Pan Jezus wszystkie trudy wynagrodzi szczęściem i spokojem duszy tu — a tam w niebie koroną chwały wieczną.

Myślę, że list Ojca ucieszy szanownego Pana Profesora, tak przygnębionego

zobaczyć te nasze dawne, kochane uczennice, a tu straszna wojna trwa i trwa i mija każdą chwilę swobodną.

Łączę wyrazy prawdziwego szacunku szanownemu Panu Profesorowi

M. M. Teresa

Przełożona SS. Urszulanek

45



Klasztor S. S. Urszulanek w Krakowie (od ulicy).

+

L. J. Ch.

Szanowny Panie Profesorze,

Dzielę się znowu z Panem Profesorem wiadomościami z daleka, przypuszczam, że Mu tem przyjemność sprawię.

Oto pierwszy list od Oktusi i Jadzi Mrozowskich, — co te dzieci musiały przechodzić, a ich rodzice! Bogu dzięki, że wszyscy żyją i zdrowi!
A jak z zdrowiem Pana Profesora? Ostatnia wiadomość była smutna. Mam nadzieję, że influenza minęła, nie zostawiając po sobie śladu, bo to choroba czasem zgubna w swoich skutkach. —
Czy i kiedy Pan Profesor wybiera się do Warszawy? Przypuszczam, że nie na stałe, tak że — da Bóg doczekać — powitamy Go w październiku. Uczennice już spragnione wykładów. Tego roku bardzo prędko matura, 13. b. m. zaczynają piśmienną, a 1. czerwca ustną. —
U nas wszystko jak zwykle, od wczoraj znowu miłe zakończenie dnia u stóp

Matki Najśw. Będę się w czasie majowych nabożeństw w intencyi Pana Profesora modliła, proszę o wzajemność, bo zdaje mi się, że Pan Profesor musi być w wielkich łaskach u Pana Jezusa. —

Kończę. Teraz wyrazy prawdziwego poważania

sługa w Chrystusie
M. Immaculata, Urszulanka.

Kraków 1.V.18.

+ Wielmożny Panie Profesorze! 47

Uprzejmie proszę o odpowiedź, czy W. Pan Profesor raczy łaskawie objąć wykłady jak dawniej w naszym Zakładzie – 1 godzinę tygodniowo historyi sztuki.

Sługa w Chrystusie
M. Teresa
Przełożona Klasztoru S.S. Urszulanek
w Krakowie

d. 23. VIII. 1918.



24 VIII ... 6-4

K. u. k. Militärzensur
Krakau 2

Wielmożny
Pan Profesor
Michał Żmigrodzki
w Suchej
Biblioteka hr. Branickich

48

+

Czcigodny Panie Profesorze!

Przypuszczając, że adresowałam mylnie, a wskutek tego list mój mógł nie dojść do rąk Jego, pośpieszam ponownie donieść Czcigodnemu Panu, że Matka Przewielebna chętnie b. zgadza się na egzamin dzieci z historyi sztuki. —

Jesteśmy przekonane, że wówczas będą korzystały bezwzględnej, gdyż chodzić im będzie o rezultat odpowiedzi, a więc i te nawet, które dla noty nie dla własnej korzyści uczą się, będą zmuszone do przyswajania sobie podawanych wiadomości. — Na pierwszy wykład oczekujemy Czcigodnego Pana Profesora 27 b. m. o 3-ciej po południu.

Wyrazy prawdziwego szacunku i poważania

Naszy sługa w Chrystusie S. Gerarda

Urszulanka

Odp. 19/X

49

Z życzeniem Wesołych Świąt
i szczęśliwego Nowego Roku

i z serdecznem pozdrowieniem

Przełożona

wraz z Zgrom. S. S. Urszulanek.

Kraków, Starowiślna 9.

50

Serdecznie dziękuję

za łaskawe życzenia

Przełożona Klasztoru Urszulanek

Kraków
Starowiślna 9.

+ Łaskawy Panie Profesorze! 51

Prosimy o łaskawe uwzględnienie zmiany godziny 3^{ciej} na 4^{tą} do 6½ we środę ze względu na ostatnie majow. nabożeństwo na którym nasze Sodalistki być koniecznie pragną - Proszę o łaskawe słówko odpowiedzi gdzie zez

brać się mają – to nie jestem pewna czy dobrze pamiętam że w Kościele OO. Dominikanów? –

Z najgłębszym szacunkiem
S. Klara Urszulanka.

Poniedziałek wieczór.

dn. 23/V

52

+ Łaskawy Panie Profesorze!

Ponieważ dzieci dużo b. mają zadane na czwartek, gdyż zaczynają się już masowe powtórki do egzaminu, a prócz tego wybierają się wieczorem w środę do teatru; dlatego uprzejmie prosimy Szanownego Pana Profesora o łaskawe przełożenie wycieczki z środy na czwartek, o ile nie zrobi to Panu różnicy. – Wyrazy szczerego szacunku łączy sługa w Chrystusie

S. Gerarda Urszulanka

+ Szanownego Pana Profesora najmocniej
przepraszamy za zwłokę w uwiadomieniu
ale był to powód nieprzewidziany! –
We Czwartek rozmówimy się o dalsze
wycieczki i wykłady – Z głębokim

Szacunkiem

S. Klara
Urszulanka.

53

W. Panu Profesorowi

rózeczkę na uczenice spaźnia-

jące się posyła

św. Mikołaj.

54

+

Kochany Profesorze!

Posyłam Ci coś ze swoich Imienin, ażebyś o mnie pamiętał.
Nie mogąc się dopukać do Twojego mieszkania, kazałem zanieść paczkę do SS. Urszulanek, miałeś tam być od 8-9. Matka

+

Przełożona pewno
chętnie Ci to wręczy.
Przepraszam, że dar
mój skromny, – wojna

Błogosławię Cię !

św. Mikołaj.

6/XII

55

Wielmożny Pan Profesor

Dr. M. Żmigrodzki.

56

Olsza 5/IV 1914 r.

Szanowny
Panie Profesorze!

Już nawet nie wiem
jak mam dziękować
za miły dowód pa-
mięci, i przysłanie mi

prac swoich które
z szczerą serdeczną
wdzięcznością przyjmuję.
Żal mi że nie mogę
teraz uczęszczać na
wykłady Ks. Pana
ale już rozpoczęłam
pracę malarską które
mi całkowicie czas

pochłania —

Raz jeszcze ślę wyrazy wdzięczności za pamięć łaskawą, i przy nadchodzących Świętach łączę życzenia „Wesołego Alleluja"

Z najgłębszym szacunkiem

Nina Bełżecka

58

25 VI 913

Szanowny Panie Profesorze,

W imieniu wszystkich koleżanek moich, opuszczających zakład SS. Urszulanek, serdecznie dziękuję Panu Profesorowi za całoroczną pracę i przesłane nam broszurki. Bardzo nas ucieszył ten dowód pamięci o nas. Pragnieniem naszem jest wprowadzić w czyn zasady przez Pana Profesora skreślone.

Jeszcze raz żegnamy Go serdecznie zapewniając, że zachowamy dla Niego zawsze wdzię-

cześć i miłe wspomnienie.

Z poważaniem
M. Hordliczko.
Dr. M.

Kraków 25. VI. 913.

Droga Pani

List Jej pisany w imieniu Koleżanek z pożegnaniem otrzymałem. Serdeczne Bóg zapłać! ~~za waszą przyjaźń~~ – ~~chciejcie~~ drogie Panie wierzyć, że gdziebyśmy się w życiu nie spotkali będę dla Was zawsze z tą samą przyjaźnią.

Wasz Michał Żmigrodzki

Szanowny Panie Profesorze.

Przepraszam bardzo, że tak długo trzymałam u siebie książkę Sz. Pana. Zwracając ją serdecznie dziękuję i raz jeszcze przepraszam.

Łączę wyrazy głębokiego szacunku
i poważania

Zofia Kronenberg.

24/IV 17.

22/5 914 61

Bardzo serdecznie dziękuję Kochanemu Panu za pamięć o mnie – oby przysłane mi przez Pana życzenia spełniły

Lila Nowakowska

się jak najprędzej – bo znieść tego nie mogę że jem za darmo chleb u obcych przejść mi przez gardło nie chce.

a tymczasem gorączka ani nie spada – nie chce.

Łączę wyrazy głębokiego poważania.

Lila N.

Markowce – 22/5 914 –

1907 62

Kochany Stryjciu!

Ja już oddawna chciałam do Stryjcia napisać, ale nie miałam śmiałości, Mamusia jednak mówi, że Stryjcio przebaczy, jeśli napiszę coś nie bardzo mądrego. Ja już mam trzynaście lat, ale nie jestem na pensji, tylko uczę się w domu z mojemi kuzynkami. Najwięcej lubię muzykę i grywam dużo, ale za to z arytmetyką mam wielkie zmartwienie, ponieważ mi bardzo trudno idzie.

Książeczkę do nabożeństwa, którą mi Stryjcio przysłał bardzo lubię i zawsze się z niej modlę, mam jeszcze i inną pamiątkę po mojej Babuni gdy była malutka.

Tatuś mi dużo o Stryjciu opowiadał, a przytem ma zawsze łzy w oczach, i my Stryjcia kochamy choć Go nie znamy, tylko z fotografii.

Mam dwóch braci Bronia i Antolka, którzy mnie bardzo kochają i inne dziewczynki mi Ich zazdroszczą, szczególniej Bronio jest moim

troskliwym opiekunem. Jesteśmy teraz na wsi i wszyscy troje dużo jeździmy konno po pięć, sześć i więcej wiorst, bo i ja Stryjciu jestem Ukrainka i konia się nie boję. Byłam niedawno z Mamusią w Babinie i chciałyśmy pojechać na grób Babuni Anny do Oratowa, bo był dzień Jej urodzin, ale taki był deszcz i zimno, że niepodobna było nakładać drogi, i wróciłyśmy do Różyna, ale Mama obiecała, że innym razem pojedziemy do Oratowa

Całuję Stryjcia mocno i serdecznie

Chrzestna córeczka Oktusia Zawigrodzka.

22 sierpnia 1907 r.
Różyn.

63

Kochany Stryjciu!

Śpieszę się bardzo, więc krótko powiem Stryjciowi, że Mu jestem bardzo wdzięczna i mam pozwolenie.

Całuję rączki Stryjcia

Oktusia

~~20~~ 21 III 11.

24/III 911



Wpan

Michał Żmigrodzki

Rynek No 30

Kraków

Kochany Stryjciu! 64

Wyjechałam wczoraj z Ciocią z Krakowa i zatrzymałyśmy się na dwa dni w Warszawie u Pani Mrozowskiej Teściowej Cioci. Przykro mi było żegnać kochaną S. Immaculatę, bo do Niej już nie wrócę, ale do Matki Teresy. Będę się starała wrócić na czas w jesieni o ile na to warunki pozwolą. Mój Stryjciu malutki jak ja już dawno Stryja nie widziałam. Co u Stryjcia słychać, czy wszystko już wydane i czy owoc tajemniczego dzieła, którego mi Stryj nie chciał powiedzieć, wiedzie się Stryjciowi? Bardzo będę wdzięczna za kilka słów. Tymczasem całuję ręce Stryjcia, będę się modliła, żeby się Stryjciowi wszystko powiodło. Do widzenia w jesieni Stryjaszku

Oktusia

Warszawa 21/VI 11.

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

Austrya Galicya

Sucha. Stacya kolei państwowej

pod Krakowem

Wielmożny Pan

Michał Zmigrodzki

20/VI 911

Wtorek 20.

Kochany Stryjciu!
Nie mogłam wcześniej napi-
sać gdyż prawą ręką mia-
łam chorą i obandażowaną,
teraz mi już lepiej.
Jaki Stryjcio dobry i kocha-
ny, że nie zapomniał o moich
[illegible], były uradowane
rozczulone i bardzo Stryjciowi
dziękuję. Jutro ma przyjechać
Ciocia Mrozowska z młodszą
córką a rozdanie świadectw
we wtorek 20. Bardzo ciekawa
jakie będzie moje.

Sucha
Stacya kolei państw.
Wielmożny Pan
Michał Żmigrodzki

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 1908 5 HELLER 5

KRAKÓW 20.VI.11

20/VI 911

65

Bardzo mi smutno, że
mego Stryjcia nie zobaczę, ale
cóż robić, kiedy Stryj taki
biedaczek zapracowany. Że też
Stryj nie ma odpoczynku
nawet w lecie. Żebym ja mogła
Stryjcia zabrać (!) na Ukrainę
byłabym strasznie szczęśliwa
a Tatuś! — A propos. Miałam
list od Taci, który pisze
że bardzo się cieszy z naszych
wycieczek, i jeszcze o bardzo
wiele. Pisanie przerwałam,
było gorzej z ręką i piszę
teraz, kiedy Ciocia już jest
i o 5 wyjeżdżamy przez
Warszawę do Mińska, gdzie
na mnie Mama czeka
a potem do Chodlerzy, Wilna
i Ukrainę. Dziś było rozda-
wanie świadectw, moje jest
takie jak i było, matematykę
poprawiłam na „bardzo dobry"
i otrzymałam „złotą nagrodę"
czyli publiczną pochwałę.
Do widzenia mój złoty kochany
Stryjciu. całuję [illegible] ręce Stryja
i dziękuję za dobroć przez cały rok
Ola

Drogi Stryjciu,

Jestem już od kilku dni w Osy. Podróż była zupełnie szczęśliwa. Za paszport dopłaciłam 15 rubli. Mama czekała na mnie w Skierniewicach. Oczywiście radość obopólna nie miała granic. Tutaj wszyscy przyjmują mnie jak królowę. Stasiego mleka mi brakuje. Dogadzają mi nadskakują nadzwyczajnie. Zdaje mi się, że i ja zrobiłam wielkie wrażenie.

Babcia powiedziała o mnie, że widać, że to rosjanka; raczej "wychowana". Przynoszą mi śniadanie nim oczy zdążę otworzyć. To też już się znacznie poprawiłam. Mama jest tu przez wszystkich kochana i szanowana w ogóle wyrobiła sobie zupełnie nieszablonowe stanowisko, dzięki miłemu usposobieniu swego charakteru. Babcia i Dziadzio chcą nas zatrzymać na lato, z chłopcami się zaprzyjaźniłam, a oni są pełni galanteryi. Codzień mnie wożą swoimi końmi na spacer, znoszą kwiaty itp. Zostaniemy tu do wtorku, a później jedziemy do Warszawy, gdzie zabawimy tydzień i ruszamy na Litwę do ~~Ha~~ Hali

67

do Cioci Morozowskiej.
Jeszcze się nie mogę oswoić z myślą, że to się już rozstałam z Krakowem kochanym i chwila mi do prawdy żal mi ściska serce szczególniej w tych dniach śni mi się ciągle Stojęcin i klasztor i tak mi strasznie żal. Czuję że dla mnie się nowe życie zaczyna ale czy lepsze? to wielkie pytanie wątpię czy lepsze —.
Jeszcze nie mamy projektów na zimę —

Całuję rączki Stryjcia
przywiązana Oktawia.

Drogi Panie Michale!
Rozczulona jestem jak ta Oktawia przyjmuje, — bałam się trochę bo babcia była kaprysna, ale obecnie jest anielsko dobra dla swojej „kolezanki", (przed 50 laty była też u Urszulanek)

Otóż z dnia na dzień nasz wyjazd się odkłada, dziadzio stuka palcem w czoło na znak że mam niedobrze w głowie gdy pomknę coś o odjeździe. Dzieci twierdzą że powinnam zostać na całe życie, a babcia.. sama babcia też prosić nie chce i mówi że jestem uszliterna osoba. Wszystko to niech bo i z sąsiedztwa też same dowody życzliwości. Ostatnie już lepiej wygląda, a mnie nic nie znosi gorętowna odjeżdżać. Chcę rozmówić się być z Milanią i Jej dziećmi, ale wiele mniej z Jej mężem, z którym jesteśmy b. b. grzeczni, ale oboje czujemy, że nas dzieli cały ocean innych poglądów na świat i życie. Otóż zostałem na tydzień dłużej i zdaje się 7/VII wyjedziemy do Warszawy, a po kilku dniach na Litwę.

Nasz adres: Минской губ. Борисовского уезда. п. ст. Зембинъ им. Гатъ (Hat') — dalej po polsku można.

Serdecznie uściśnienia ślę

kochającej brator

Maryś

Kochany Słoyjcie. 1911 68

Piszę już z Mińska.
Pomimo moich złowróżbnych proroctw, doskonale mi się powiodło. Więcej się już ze mną liczą, bo już poważną jestem osobą, jeżeli nie dorosłą, to dorastającą. —
Ciocia bardzo serdeczna i dobra, słów nie mam na Jej dobroć. Z drinderynką mi też stosunki polepszają się. Bronio pisał, że ma zamiar przyjechać, ale pora się ze sprzedażą ziemi i domu w Żytomierzu. Sam jest teraz w Odesie.

Jeśli sprzedadzą, to będzie
dobry interes, bo dom nic
nie przynosi, a tyle ma
na sobie długów, więc jeże=
li dają z 200 rs to się długi
popłaci i nie będzie już
tych bankowych ciężarów
i tych procentów, które tyle
pieniędzy żądają. Mama
ciągle w Davos, nie mam
nadziei zobaczenia się, ale
to jedno mnie pociesza, że
Mamie służy tamtejszy kli=
mat. Teraz przejdę do
moich czysto osobistych
spraw. Czasami bardzo
mi rady stryja brakuje
ale robię tak, jak mi
stryj kazał jesienią w Krako=
wie. Otóż Ciocia Ksawera

Strasznie mnie do Chodlergo
zaprasza i już do Cioci Mi-
luni napisała w tej sprawie
Ciocia Milunia dobra jak anioł,
więc nie dość na tem że mnie
wzięła z Krakowa, powiada:
jeżeli chcesz i serce Ci mówi
to pojedziesz" Długą miałam
o tem rozmowę. Widzę, że mi Ciocia
szczerze dobrze życzy. Ciocia
Ksawerowa początkiem góry na
mnie waliła, ale jak zobaczy-
ła, że Józio się martwi i jest
zakochany, więc robi łaskę
i „rezygnuje" się, pozwala
Józiowi. Ciocia Milunia mnie
kocha prawie jak Mama,
więc powiedziała mi, że się
irytuje, bo nie wie kto komu
robiłby łaskę gdybym dajmy
na to wyszła za Józia

Za tydzień Wacia tu będzie, ale
ja pomimo, że bardzo mam
ochotę nie pojadę. Zanadto
jestem ambitna. Stryjciu
mój malutki czyż to jest zła
ambicya? Mnie się zdaje
że — nie. Czyż ja jestem
tak nie warta, żeby się
na mnie z westchnieniem
rezygnować, jak robi Stry-
jenka przed Ciocią Mrozowską.
Ciocia Mr. mówi, że ja nie ko-
cham Józia tak, żebym mia-
ła za niego wychodzić. Ja
go kocham, ale tak okropnie
nie mam ochoty się żenić.
Ja całem sercem pragnę
nauki, pracy nad sobą,
ja nigdy chyba nie wyjdę zamąż
zupełnie to szczerze Stryjciowi
mówię, tak, jak to jest w
moich myślach.

Ciocia bardzo
serdecznie pozdrawia
Stryjcia

20/XII 911

70

W. Pan Michał
Śmigrodzki
Rynek Główny
No 30.
W miejscu

Kochany Stojanie!
Chcę obietnicy dotrzymać
i piszę z Krakowa pism.
Jutro o 9 rano jedziemy
całą bandą. Naturalnie
odpowiedni do tego w kla=
sztorze pannie mały
rwetes. Najwięcej tem Matka
Teresa zakłopotana.
Z każdą chwilą moja
nieszczęsna tęsknota rośnie

Zjazd nasz po świętach
ma być 8 stycznia, ale
wydaje mi się trochę
się spóźnimy, o ile się nie
mylę, o cztery dni. —
Lekcje zaczynają się 9tego.
Jeżeli Stryjcio będzie mógł,
i napisze do mnie kilka
słów będę b. wdzięczna
i szczęśliwa. Mój adres:
Минскъ (губ)
Подгорная ул. № 50
Госп. Мрозовской
Dla mnie
Proszę, niech Stryjcio
stara się wypocząć przez
święta. Proszę też, jeżeli
Stryj będzie u P. Grabowskich
powiedzieć, że wszystkie P. [illegible]
całuję i [illegible]
przesyłam pozdrowienia.
Całuję rączki Stryjcia
20 XII 11
Oktusia

22 XII 911

71

Mój złoty Stryjciu!
Nie mam czasu, bo
już za dziesięć mi=
nut jedziemy do
Mińska, tu wszyscy
chorzy więc nie zostaje=
my. Do granicy od=
wiozła nas P. Cholusia.
Śmiałyśmy się i do=
wcipkowałyśmy całą
drogę. Od granicy
wziął nas Wuj Moo=
rawski. Ci ludzie
są dla mnie grzeczni,
ale to nie to, co
Stryjcio u. poz.

Nie mogłam wcześniej dłuższego listu napisać, bo byłam na mieście. Z bohaterstwem pokornym tonę i jakoś jest miło.

Całuję wszystkich stojących i życzę wesołych świąt.

Bardzo, bardzo kochająca Oktusia

Warszawa 22 XII 11.

Uwierzcie [illegible] powodzenia
[illegible] powodzenia wszystkiego
[illegible]

sprawie przez którąś
z tych Pań nauczy=
cielek, które pójdą
z panienkami.

Do widzenia
Stryjciu całuję
rączki i cze=
kam cierpliwie.

Olusia Lu

Klasztor
27 I 12.

Drogi Stryjciu!
Korzystając ze
sposobności
i grzeczności
Panny Marjety
piszę, bom się
jeszcze w piątek
nie wygadała.
Na półrocze ma=
my trzy wolne
dnie: środa,

Czwartek i piątek
Wynik konferen=
cyi dobry
ogólnie mam:
Zachowanie 1
Ułożenie 1
Uwaga 1
Pilność 1
Porządek 2
To pewnie dzię=
ki temu kory=
żykowi, który

mi stryjcio
skreślił na
czole, bo się
nie spodziewa=
łam.
Prosiłam Siostrę
Immaculatę o de
cyzyę co do tego
wykładu w przyszłym
tygodniu i wycieczki
Siostra powiedziała
że poinformuje
stryjcia w tej

73

27/VII 912

ÖSTERR. POSTVERWALTUNG
ADMINISTRATION DES POSTES D'AUTRICHE
KORRESPONDENZKARTE
KARTA KORESPONDENCYJNA
CARTE POSTALE

KAISERLICH-KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 10 HELLER

WIEN 27.VII.12

W. Pan
Michał Żmigrodzki
Rynek Główny No: 30
Kraków
Krakau

Drogi Stryjciu!
Piszę z Wiednia. Jesteśmy tu od wczoraj i dopiero jutro ruszamy dalej przez Styryę, Krainę do Wenecyi. Wczoraj chodziliśmy po mieście, robiąc sprawunki i zwiedzając. Tak mnie

oszołomił gwar i ruch
wielkomiejski, że ledwie
zdawałam sobie sprawę
gdzie jestem. Ogromnie
podobała mi się Katedra
św. Stefana, taka szla=
chetna architektura i
artystyczna. Przez okno
wagonu wczoraj zau=
ważyłam, że tu tak
starannie uprawiają
pola, wszędzie drzewka
owocowe. Tu już czuć
więcej wiosny, zielono-
barźki i drzewa niektóre
w pączkach. Wuj Mro=
zowski bardzo dobry
dla mnie, dzieci również
tak mi wszystko pokazują.
Tacy dobrzy ludzie, jeszcze
sobie robią kłopot, „nie mia=
ła baba kłopotu, tak
kupiła prosia" prawda?
Całuję Stryjcia bardzo
bardzo serdecznie Oktusia
Wiedeń 27 III 12.

1912 74

Drogi Stryjciu!

Już jesteśmy w Lugano we włoskiej Szwajcaryi. Podróż zatem nasza była odbyta niezmiernym szybkiem. Takiego mnóstwa wrażeń to chyba nigdy nie miałam. Dwa dni byliśmy w Wiedniu, zwiedziliśmy mnóstwo sztuk pięknych. Wszystkie wrażenia opowiem przy widzeniu się, Stryjciu, bo opisać nie potrafię. Wyjechawszy zrana już o 11 wieczorem byliśmy w Wenecyi. Ta podróż była cudna, Przedewszystkiem ja nigdy w życiu gór nie widziałam, więc od okna nie odchodziłam cały czas. Jechaliśmy przez Semmering słynną Karyntyę, włoską granicę Pontebbę

i Alpy włoskie.
Wenecya w nocy, oświebro-
na blaskiem księżyca
przedstawiała cudny widok!
I wszędzie taka cisza, tylko
słychać plusk wiosła
i nawoływania gondoliera,
czasem śpiew. Ale bo też
ci Włosi śpiewni, co prawda
ja choć jestem Polką ale
też teraz używam i
śpiewam cały dzień, bo
w klasztorze mi wolno.
Zwiedziliśmy kościół św. Marka
pałac Dożów i przywitany
palazzo Giowanelli. Wierzyć
się nie chce, że takie
śliczności istnieją.
Ależ ci ludzie rozumieli
piękno, takie szlachetne
piękno!
W Medyolanie zatrzymali-
śmy się dla zwiedzenia
Katedry. Więcej mi się
podobała niż kościół

św. Marka, bo wolę gotyk
Wspaniała budowla! 75
Widoczki pewnie starego typu,
bo właśnie tworzę takie
przyćmione różowe światło,
a raczej cieni, o jakim Stoyś
kiedyś mi mówił i teraz
widzę kontrast z nowymi
utworami, co robią zielony
nos a czerwone włosy itp.
Lugano położone nad
pięknym jeziorem w
górach, mamy śliczny
widok z okien, tylko
niestety nie możemy
tymczasem korzystać ze
spacerów, bo z naszym przy=
jazdem zerwał się
straszny wicher, coś w ro=
dzaju halnego, więc
nie wychodzimy. Jezioro
całe w pianie, burzy się a
na górach śnieg w postaci
białego pyłu rozprasza
się. Jedna rzecz jest też

mniej przyjemna to ubie-
ranie się do wieczornego obia-
du. Towarzystwo przeważnie
niemieckie i stare jak
świat, więc wszystkiemu
się zwykle jak można
najpręcej.
Słoneczko mój złoty pro-
szę mi wybaczyć moją
gadaninę i wobec zbliża-
jących się świąt.
Proszę przyjąć jaknaj-
serdeczniejsze życzenia
zdrowia, szczęścia i pocie-
chy – – z chrzestnej córki.
Tak mnie nadtwi jedna
myśl, że Słoneczko nie
odpoczywa, tylko ciągle pra-
cuje. Żeby to choć na jedne
święta można by sobie było
dać pokój. Niech mi
Słoneczko o tem napisze,
choćby tak: otrzymałem twój
list „odpoczywam" dobrze?
Całuję serdecznie obie
rączki bardzo kochająca
Oktawia
Suisse. Lugano Hôtel d'Europe.
Mme Mosrowska

28/IV 912

d. 28 IX 12.

76

Drogi Stryjciu,
Żałuję, że nie mogę
osobiście powinszować
Stryjciowi Jego imienin
więc tylko listownie
przesyłam Stryjciowi
mnóstwo jaknajserde-
czniejszych życzeń.
Do klasztoru przyszła
jakaś kartka do Stryja
z Berdyczowa, mam
ją u siebie i wręczę
przy widzeniu u Stryjem

U nas wszystko idzie zwykłym trybem. Rodzice i chłopcy są obecnie w Odessie. Wszystkie panienki dopytuję kiedy się zaczną wykłady historyi sztuki, no cóż dopiero mam mówić o sobie. Przepraszam, że piszę tak króciutko, ale mam zaraz lekcyę, dowidzenia więc Stryjciu. Całuję rączki kochanego Solenizanta. Oktawia.

11/VI 1912

77

Sucha
St. kolei państwowej
W. Pan Michał
Żmigrodzki

Drogi Słoyciu, piszę kro=
ciutko bo wracam prosto z egzami=
nów. Dziękuję za liścik.
Adres Mamy: Минскъ (губ.)
Подгорная ул. № 50
Zwalniają nas 22 i w sobo=
tę rano o 5 g. jedziemy t. zw.
„bandą" do Warszawy.
Okropnie boję się świadectw.
Tameczki dziękują za życzenia
i wraz z niemi Słoycia pozdra=
wiają. Całuję Słoycia serdecznie
Oktusia
11 VI 12.

Milano
Mon. delle 5 Giornate



Mój Słoneczku najdroższy!

Tyle kolei przechodziłam, taka byłam oszołomiona, ~~więc~~ tak długo do mego Słoneczka nie pisałam. Przepraszam bardzo, a bardzo. Opowiem Słoneczkowi wakacye od początku i chyba mój Słonko będzie miał za wytłómaczoną. Z Krakowa wyjechałam do Mińska z Ciocią, tam już była Mama, radość było nie do opisania, gdyśmy się zobaczyły. Pobyłyśmy u p. Mrozowskich na letnisku kilka dni i pojechałyśmy do Wilna do Ostrej Bramy, gdzie się spowiadałam i komunikowałam, przyjechali tam również Józio i Witold Stawiński, narzeczony Stasi. Po kilku dniach u Cioci usilnie zaproszone pojechałyśmy

ko.

do Chróczyc razem z Józiem.
Przyjęło nas bardzo serdecznie.
Żeby stryjcio wiedział jaki to
miły dworek i jakie tam typy
na Litwie. Czułam się w swoim
żywiole: miałam psy, koty, konie
swobodę; w murach klasztoru
zatęskniłam za naturą, a tu nie
mogłam nacieszyć się dowoli
lasem, łąkami, polami, biega-
łam jak małe dziecko, Józio był
dla mnie taki miły i dobry,
że nie wiedziałam jak Bogu
dziękować za te wszystkie ra-
dości i szczęście. Wieczorami
chłopcy ślicznie grali, Józio
na skrzypcach (ale jak cudnie,
aż się łzy do oczu cisnęły) a
Stefan na fortepianie. Ja również
grałam Wacia i jedna znajoma
panna śpiewały duety, jednem

słowem przemiła atmosfera. Szczęście moji było troche zmącone bo zachorowałam z przeziębienia dostałam kłucia w boku i gorączkę. Aż tu raptem nadchodzi depesza o nagłej śmierci Stryja Mamy, księdza Szostakowskiego z Wołodarki. Mama kochała Dziadka bardzo, więc odczuła to boleśnie. Pojechała też zaraz na pogrzeb, a mnie chorą zostawiła. Po tygodniu przyjechał po mnie Antolek i zabrał mnie do Równa, gdzie czekała Mama i Bronio, który jest na praktyce, pracuje, miał raz urlop na kilka dni i chciał mnie zobaczyć. Nie mogliśmy się nagadać. Chłopcy zazdroszczą mi bardzo, że znam Stryjcia. Opowiadałam im nasze wycieczki, i wszystko czego mnie Stryjcio nauczył

słuchali z zajęciem i zasypywali
mię pytaniami. Widzę, że Stryjcio=
wi wiele zawdzięczam, całem sercem
przywiązałam się do Stryjcia i
całem sercem dziękuję, ofiaruję mu
serce. Tylko proszę mi powiedzieć,
czy się Stryj za długie milczenie
nie gniewa, bo się gryzę strasznie.
Obecnie Mama, Antoś i ja jesteśmy
w Różynie. Bronio na praktyce
u Stefana Podhorskiego w Bereźnej
a Tatuś w Kasperówce. Taty nie
widziałam jeszcze, ale wkrótce
zobaczę. Albo pojadę do Kaspe=
rówki z Antosiem, albo też w
Kijowie, gdzie musimy być w
różnych sprawach spotkamy
się z Tatusiem. Dziś z wizytą
przyjechał hr. Tyszkiewicz Stanisław
z córką, i chcą mnie zabrać
do Szczapijówki automobilem,
ale ja dziękuję, więc nie wiem czy
co z tego będzie. Całuję ręce
Stryjcia bardzo, bardzo kochająca

80

Gdyby Stryjcio był tak
dobry, chciał mi zrobić
tę radość i napisać słów
kilka (na co nie zasłużyłam
mea culpa, mea maxima culpa)
to mój adres: Kievской губ.
Почта Рузинъ
Гнъ Змигродзкой.

Obrazek dojechał szczęśliwie, młoda para uszczęśliwio=
na i wdzięczna Stoyjowi bardzo za ten dowód pamię=
ci, Wacia schowała obrazek do rodzinnego skarbca i
nie ma słów na dobroć.

Stoyjcia

16/IX 81 912

Drogi Stryjcie,

jesteśmy drugi raz w Wenecji
już całą rodziną. Wracamy
z Lugano do Krakowa. Zaraz
jedziemy statkiem przez morze
do Triestu potem do Buda
pesztu. Ryzykujemy bardzo
bo na morzu wojna
tak że wczoraj wcale
statki z portu nie wyjeż-
dżały. Zimno okropne.
Zwiedziłyśmy Padwę w
drodze do Wenecji.
Tutaj za kilka dni po-
święcenie Campanilli,
więc zjazd ogromny.

Dowidzenia bo już
gondola czeka

Oklunia

10

CARTOLINA POSTALE ITALIANA

(CARTE POSTALE D'ITALIE)

POSTE ITALIANE 10 CENTESIMI 10

VENEZIA FERROVIA 16.4.12

A Autriche

Cracovie

Kraków

Rynek Główny

No 30

W. Pan Michał

Zmigrodzki

82

24/IX 1912

KRAKÓW 2 24.IX.12 R

Sucha

Stacya kolei państw.

Wielmożny pan

Michał Knigvocki

Drogi Stryjcie,
Już jestem w klasztorze
od dwóch tygodni.
Ciocia była do wczoraj,
wczoraj wieczorem już
wyjechała. Wakacye
spędziliśmy bardzo wesoło,
w Zajrzewie na Białej Rusi,
tylko w ostatnich dniach Antoś
zachorował na anginę. Nas zaraz
oddzielono i nie mogłam się
nawet z nim pożegnać.
Biedaczek wymizerował i stracił

siły akuwat przed nauką.
Jeżeli Bóg pozwoli to na przyszłą
jesień Antoś włoży mundur
politechnika kijowskiego.
Z ogromną, ogromną niecierpli=
wością oczekuję widzenia się
ze Stryjciem. U nas w klasztorze
są pewne zmiany jak zwykle
w nowym roku szkolnym.
tylko wykład Stryjcia niezmie=
niony w piątek od 3 – 4 g.
Bardzo się na te wykłady cieszę.
Siostra Immaculata została na=
szą mistrzynią. Ja zostałam towarzy=
szką Zalewicza mam z nim
co miesiąc lekcye, już miałam
pierwszą, biorą też lekcye śpiewu,
S. Immaculata się śmieje, że się
w kółce w niemą zamienię.
Dostałam oznajmienie na ślub
Waci, ślub odbędzie się w
Nowogródku 9 września st. st.
Z matrymonialnych wiadomości jest
jeszcze jedna niemniejsza: Władek
Żm. syn stryja Jakuba żeni się
z córką stryja Lucyana Żm. Ha=
linką z Czerwonego Dworu, zaręczy=
li się uroczyście przed Matką
Boską Berdyczowską.
Jeszcze dziesięć dni i zobaczę
Stryjcia mam dużo do opowiedzenia
i potrzebuję kilku rad stryjcia
Całuje rączki stryja Oktawia

83 912

Mój złoty Stryjenku,
Przepraszam, że nie pisałam wcześniej
ale miałam różne przeszkody, Ma=
ma przyjechała chora do Mińska
teraz już jest dobrze i Mama chodzi.
O zdrowiu Stryjenki dochodziły
mnie wieści uspokajające,
jest o wiele spokojniejsza, nie
przejmuje się zanadto swoją
chorobą, ale to może być tak
tylko zewnętrznie, zdaje mi się
że w głębi inaczej czuje, tego
napewno nie wiem.
Stryjenka ma pewien nadzór
nad sobą. Ukradkiem ją obserwuję
i pilnuję, bo rozumie Stryj, że
taka chora musi być pielęgno=
wana troskliwie. W ogóle jest
nieźle. Wkrótce napiszę
porządniej. Przesyłam Stryjcio=
wi życzenia świąteczne
i myśli przełamuję opłatek
ze Stryjem i bardzo serdecznie
rączki całuję. Jeżeli Stryj
ma chwilę czasu proszę o
kilka słów. Oktunia.

Mińsk Podgórna 56.

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

МИНСКЪ ГУБ. 1 11 12. 12

МИНСКЪ 1 11 12. 12

Австрія. Austrya.

Galicya. Krakow.

Rynek Główny 30.

Wielmożny Pan

Michał Żmigrodzki

Ząbkowice 16 XII. 12 84

Mój kochany

Stryjenu

Już przejechałyśmy granicę. Jest nam we=soło. Trochę mi się w głowie kręci, ale to nic. Nie jeszcze nie wiem o zdrowiu Stryjenki. Proszę Stryjenu o trochę pamięci dla swej roztrzepanej, będę często pisała.

Proszę mi być smutnym

Całuję rączki

Jko.

ВСЕМІРНЫЙ ПОЧТОВЫЙ СОЮЗЪ
UNION POSTALE UNIVERSELLE
РОССІЯ — RUSSIE
ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА — CARTE POSTALE

ВАРШАВА 2 ЭКСПЕДИЦІЯ
-4.12.12

Galicya. Kraków
Rynek Główny 30.
Wielmożny Pan
Michał Żmigródzki

28/XII 1912

Drogi Stryjcie,

Dlaczego mnie Stryjcio nazywa torpiotem. Przecież nie mogłam jeszcze nic wiedzieć o Stryjence, bo pierwszą kartkę pisałam w wagonie, a myślałam że Stryjowi nie będzie przykro jak napiszę z drogi. Z domu wysłałam drugą prosząc mi donieść Stryjcio, czy doszła. Nie mogłam zaś jej napisać zaraz po przyjeździe, bo Mama była chora i ciągle przy Mamie siedziałam, i zupełnie głowę do listów straciłam.

Zjazd uczennic do klasztoru ma się odbyć dnia 8 czy 9 stycznia, ale my spóźnimy się o jakie dwa tygodnie

bo zdrowie żadnej nie dopisuje.
Ja poziębiłam się okropnie miałam gorączkę i leżałam w łóżku.
Znajomi nie poznają mię i mówią, że bardzo schudłam, i zmizerniałam.
Mama przyjechała tu i będzie z Ciocią pewnie do Wielkanocy. Tatuś i Chłopcy jadą na Ukrainę. Antoś dzielny chłopak sporo zarabia korepetycjami i chce Mamie pomagać. Głównem źródłem jego zarobku jest rodzina bogatych Greków odeskich nazwiskiem Antonokakis.
Tutaj na Litwie i na Ukrainie prze=powiadają straszny nieurodzaj, bo nigdzie ani krzty śniegu, wilgoć czasem przymrozki, jednem słowem pogoda okropna.
Kacia ze Żmigrodzkich Stanińska gospodaruje w Kienie i bardzo nas z Mamą zaprasza, ale my

się pewnie nie będziemy mogły wybrać.
Józieczek kuje zawzięcie w Kijowie
na święta tam zostaje dla nauki,
tylko przysłał mi książeczkę „Jaką
młoda dziewczyna być powinna"
i często pisuje. Pomijając wszystko
to dobry i szlachetny chłopak.
Proszę sobie wyobrazić, że ta kuzynka
Stryjenki Ksawerowej Jerzewska, z którą
Mama była w Szwajcaryi już umarła
na suchoty. Jej majątek na Litwie
Borysyn ładny choć zadłużony ma
odziedziczyć Stryjenka Ksawerowa, no i właśnie
toczy się teraz ta kwestya.
Mama chce też kilka słów do Stryja
napisać, więc już kończę. Całuję
serdecznie ręce Stryjcia
bardzo kochająca Oktunia

Ciocia oświadcza (wcale nie [illegible]!)
Stryjowi wiele serdeczności, panny zasyłają ukłony.

Kochany Panie Michale! Serdeczne życzenia spokoju i zdrowia śle Panu. U nas święta nie udały się, bo wciąż choroba w domu. Ludwik z Antonim w Hedajkach u Wałeckiej Abramowiczowej (Kiев. gub. pow: czer: Пятигоры им. Галайки) Antek, wielki faworyt Bronisławy Abr: jako myśliwy, będzie tam świętami zającom i kozłom. Broniowi zdaje się nudzi po Ukrainie. Obaj wciąż odznaczeni w nauce, ale bardzo pomyślni. Antek zarobił sporo i napisał, że cały swój zarobek złożył do kasy dla Mamusi do rozporządzenia. Milunia aż płakała z rozrzewnienia, nie mówiąc już o mnie. Zresztą nic nowego. Co do zdrowia Stryjenki był wielki spokój i poprawa, aż za wielki, teraz od kilku dni silny niepokój i przeważnie niepomyślne. Zdaje się o uniknięciu tej operacji, choć lekarz nie życzy jej. Robiono przygotowania już przez noc, ale bez wiary w konieczność, i wstrzymano się zupełnie. Oto i wszystko. Dziękuję Panu za Oczko, ona Pana kocha serdecznie i gorąco, więc i wpływ Pana na jej drogę wielki. Serdeczne pozdrowienia wszystkim

przesyłam Bratom

Maryla.

87

Najwięcej żal mi Józia, bo
to szlachetna i czysta dusza;
żadnych awantur nie będzie
mi robił, choć mu będzie smu=
tno, że nie pojadę. Ale ja
o żadnem małżeństwie myśleć
nie mogę, na pierwszym pla=
nie — nauka i praca.
Niech Stryjcio nie myśli, że to sło=
miany ogień lub pensyonarskie
zapały, Bóg widzi, że to szczere,
i Bóg mi pomoże, żebym nigdy
w życiu nie kłamała. Piszę to,
gdyż wiem, że Stryjcio mnie zro=
zumie i poradzi. Mój złoty
Stryjaszku, ja tak całem sercem
do Stryjcia przywiązałam się,
i tak czuję, że Stryj mnie rozu=
mie. Stacsi tak rzadko rozu=
mieją, nazywają młodych
utopistami, marzycielami

Stasiu jeden jedyny z nich
wszystkich nie uśmiecha się
pobłażliwie i nie mówi tego.
Czasami mam w duszy coś tak
pięknego i potężnego i świętego
ale nie wiem jak to nazwać.
Wtedy nie tylko pracować, myśleć
pracować, pracować. A ja mam
o czem innem, świat mój ma
się zaczynać i kończyć w oczach
jednego człowieka? Za młoda
jestem na to i widocznie ja
nie jestem „zakochana", to
musi jakoś inaczej wyglą
dać? Nie mogę jednak
lekceważyć jego uczucia i
tak się szarpię i męczę, że
coś okropnego. Stasieńku proszę
się do mnie napisać, to
mi będzie lżej, odpowiedzi.
Przepraszam za nudzenie
i całuję ręce Stasieńka Oktusia

„Dziewczynki" pozdrawiają Stasia

1913 88

Drogi Stryjciu,

Matka Joanna pokaże Stryjowi swe obrazy w niedzielę. Proszę przyjść mniej więcej o ćwierć po trzeciej i u furty poprosić o Matkę Joannę, a Matka jest już uprzedzona.

Całuję ręce Stryjcia

Oktunia

20/III 1913

89

Drogi Stryjciu,

Winszuję święt i życzę Stryjcio=
wi zdrowia wypoczynku i wie=
le, wiele dobrego.
Jestem zachwycona Zakopanem
takie malownicze, lud taki
piękny no a góry Alpom
nie ustępują. Zatrzymałyśmy się
w willi „Warszawianka" dr. Wil=
czyńskiego. Oczywiście zaraz zga=
-dało się o pokrewieństwie,
oboje zrobili na mnie wraże=
nie chociaż on mrukowaty.
Świetnie się czuję, wypoczęłam,
opaliłam się na wietrze i o wie=
le lepiej wyglądam.
Prowadzimy życie regularne

spacerujemy, zwana já zwykle
werendyję. Świetnie mi to robi
leżę na leżaku okryta, wygrze-
wam się w słońcu i patrzę
na Giewont. Okropnie lubię
Giewoncik, taki milutki.
Boję się tylko że się rozpróż-
niaczę „werendyjąc", bo to ani
czytać, ani myśleć ściśle.
Tak myśli się rozbiegają.
Robimy od czasu do czasu
spacery. Byłyśmy w dolinie
Kościeliskiej, na Cyrli, po całem
Zakopanem i t.d. gdyśmy
sobie tak spokojnie maszero-
wały spotykamy na Krupów-
kach Pannę Mamusię, ale
to nie jedną a dwie Panny
Mamusie, tak utyła.
Porwałyśmy ją do siebie i

przez dwa dni robiłyśmy
z nią wspólne wycieczki.
Opowiadała nam że nie jest
szczęśliwa. Jest tu nauczycielką
ludową, ma mnóstwo bardzo
nużącej pracy, ale też
obraca się w bardzo kultu=
ralnem kole towarzyskiem.
Zna Żeromskiego, Orkana, daje
lekcye u Daniłowskich, bywa
u Żolskiej. Mówiła mi, że
pisała do Stryja, widocznie
ten list zginął. Kazała też
Stryja serdecznie pozdrowić
i obiecała napisać. Bała się
że Stryj ma Jej za złe, że
wystąpiła, „ale" powiada „nie
mogłam matki zabić"

Wyperswadowałam Jej, że Stryj zawsze Ją równie kocha czy też lubi czy tam coś, i zawsze życzliwie o niej mówi. Ona biedna bardzo potrzebuje życzliwości, tak się przyczepiła do Cioci M. jak zbiedzone dziecko.

Mój Stryjciu kochany, proszę mi wybaczyć moje ostatnie gapiostwo

Całuję ręce Stryjcia kochająca Dziuńka.

P. S. Ciocia zasyła serdeczne pozdrowienia i ukłony.

Zakopane Willa Warszawianka 20 III. 13.

16 IV 13. 91

Drogi Stryjciu

Nie znam adresu
Waci, ale piszę do Ma-
my, więc poproszę, żeby
go Mamusia Stryjowi
przysłała. Temperaturę
miałam wysoką, więc kilka
dni leżałam w łóżku, a teraz
pół dnia leżę na werendzie
a pół dnia w łóżku.
Mam okropne kłopoty, po-
dobne kubek w kubek do
tych za jakie mi Stryj burę
-dał, kiedy przyjechał do mnie.
Rzeczywiście jakiś pech
mnie ściga. Adres Stry-
jenki Ksawery Grodzieńska gub.
poczta Nowogródek Chwalczyce.
może tu się przyda na razie.
Byłam na badaniu, źle wypadło
przez to kilo ubyło mi z powo-
du tej gorączki. Całuję
Stryjcia serdecznie Jerko.

II



W. P.
Dr. Michał Żmigrodzki

Rynek No 30
tu

Kraków

1913 IV

92

23.IV.13

Kraków.
Rynek Główny
30
Wielmożny Pan Michał
Żmigrodzki

Drogi Stryjenie.
Dziękuję za list. Reni Liesz-
korowskiej jeszcze tego Judasza
nie posyłam, bo nie chcę
go z rąk wypuszczać, jeszcze
mi zginie. Za kilkanaście
dni i tak wrócę do klaszto-
ru, więc razem to przeczytamy
i przedyskutujemy, powiem
Ci wszystkie uwagi. Stryjenie!
Przecież tu o pośpiech nie chodzi

Co do tego, co to była burza- cowar gorej. Nie mam spokojnej już zawrzeć ni twarde serce niecnotości na czyjś zmitek. Ciocia Mr. przyjechała ze Sta=chem na kuracyę. mieszka w sąsiednim pokoju, werandy na=się sąsiadują, jest nam bardzo dobrze. Ze zdrowiem niby jest lepiej, ale wagi przybyło mi mało, to pół kilo przez cały czas, choć wyglądam nieźle nie czuję tych sił co dawniej. Za dwa tygodnie wra=cam będę się doczekała, a w końcu maja ciocia wracając za=bierze mię do Mińska, z tym tylko warunkiem doktór mię puszcza za. kilka tygodni, dwa do Lwich mniej więcej. Hanusi Ch. nie widziałam wcale. U nas już ładniej. Była kompletnie zima, teraz choć śniegu sporo, już cieplej i słońce przygrzewa. Mama już jest w Odessie Ст. Пироговская 8 кв. 23

Przyjeżdżał tu na dzień jeden Janek Wilczyński brat doktora, teraz mieszka z żoną w Krakowie, studyuje, 21 lat ma tylko. Całuję Stryjcia Ośka

93

1913

KAISERLICH-KÖNIGLICHE-OESTERREICHISCHE-POST 5 HELLER 5 1848 1908

Rynek Główny 30

W. Pan Michał

Żmigrodzki

w miejscu.

Drogi Stryjciu,
ogromnie mnie zaniepo-
koiła wiadomość o chorobie
Stryjcia. Ale, proszę że
mnie nie brać przykładu
bo przecie przykład powi-
nien tylko z góry płynąć.
A tu się dzieje przeciwnie.
Czy to tylko nic groźnego, pro-
szę mi napisać. Żeby to
choć pogoda była lepsza.
Ja już za półtora tygodnia

wyjeżdżam. Ciocia zabiera mię
w wacacje z Zakopanego, bo te-
raz tam bawi z synkiem.
Tylko z tym warunkiem doktór
mnie puścił, ażeby mnie w końcu
maja zabrać z Krakowa, bo
jeszcze gorączkuję. Czy się jeszcze
zobaczę ze Stryjciem? Ciocia
przyjedzie najpóźniej 21 albo to
26 wyjedziemy do Mińska, gdzie
będziemy może tydzień a później na
wieś do Zajezierza. Tam przyjedzie
Mama i moje Antoś, kiedy
chłopcy pozdadzą egzamina.
Tak mi było żal wyjeżdżać z Za-
kopanego. Dużo osób mnie odprowa-
dzało. Dostałam dużo kwiatów
zfotografowano mnie z niemi.
na stacyi. Teraz podobno zno-
wu sroga zima w Zakopanem
śnieg ogromny, wszyscy wracają
z wycieczki z Troevandy. Obecnie
noszę się, dopychам. Mam z czego
chudnąć, bo mi przybyło 3 kilo.
Mama biedaczka okropnie się o
mnie niepokoi. Bardzo Stryjciowi
obie z Reną dziękujemy za Judasza
Czytamy go. Całuję ręce Stryjcia
bardzo serdecznie Oktunia.
Jak się dowiem o Stefanie
to napiszę. Mam się dowiedzieć w Warszawie

Dla kochanego

Anzja Michała

Teofila Kurnatowska
Flora Laubitz
Stanisława Sommerfeld

I 1913

Zajezierze
d. 8/21 VI. 13.

Drogi Stryjcie,

Już jesteśmy na wsi na Litwie, tam gdzie i zeszłego roku. Mama jeszcze jest w Odessie, gdzie Antoś składa ostateczne egzamina, idzie mu wybornie (na psa urok!) bez trójek, za dwa tygodnie tu do Cioci Mrozowskiej przyjadą. Tatuś będzie pewnie na Ukrainie, Bronio dostał posadę korepetytora u znajomych Lipkowskich na Ukrainie, b. wspaniały dom, nasi porównawcze

Niech sobie Stryj wyobrazi, że ten sąsiad
„z zaścianu" z Zakopanego złożył nam wizy=
tę, gdyśmy z Ciocią byli w Warszawie.
Specyalnie po to przyjechał ze wsi, ale
nie wiedział dokładnie kiedy będziemy, więc
siedział w Warszawie i dowiadywał się,
aż nas znalazł. Dał mi pewne wiadomości
o Stefanku, kolega mu doniósł, że
on nie skończył, bo się rozczarował do elektro=
chemii, którą studiował, a to co już
miał wystarczało mu do objęcia dobrej
posady w jakiejś stacyi agronomicznej
czy coś podobnego. Rzeczywiście w chwili
obecnej ma tę posadę, kilka tysięcy rocznie
mieszkanie, światło, opał konie do roz=
jazdów, ale poco kwasił się tyle lat

na wsi? Tak więc nie było żadnego dra=
matu, jak wszyscy przypuszczali.
Obie z Mamą jesteśmy serdecznie zaprasza=
ne do Pani Stawińskiej i może pojedziemy.
Moje zdrowie coraz lepiej, głównie teraz
na nie uważam. Ciocia Morozowska z rodzi=
ną wynosi się z Mińska i zamieszka
na ten cały rok od jesieni w Zakopa=
nem, później w Warszawie. Jest projekt,
że będę w zimie w grudniu i styczniu
w Zakopanem, żeby się wyleczyć, nie
wiem czy będę mieszkać u Cioci, ale
może znowu w Warszawiance, bo Ciocia
nie będzie miała dużego mieszkania,
wszystko to jednak daleko ---
Nie próżnuję, teraz pogoda okropna zaledwie

po kilka stopni, deszcz. Siedzę w domu
wprawiam się w niemiecki, gram, uczę
małą dziewczynkę z rosyjskiego gimnazjum
po polsku, bo mię o to prosiła, śpiewam
przez cały dzień, czasem wzdycham do Kiri,
oto moje zajęcia. Nastrój obecnie okropnie
wesoły, bo są cztery zakochane a i ja się
do nich zaliczam. Ach mój złoty Stryjciu
jestem taka niemądra, ale swoją drogą
boję się, bo mi w kabale wyszło, że Stryj
czy jakiś starszy pan ~~zachoruje~~ zacho
ruje, proszę mię uspokoić. Mój najdroższy
Stryjaszku proszę być zdrowym i
wesołym koniecznie i choć słówko
do mnie napisać   Oktunia

Могилевской губ.   П. Ст. Коханово
им. Голотево
O. Z. w Zayczewu.

20/IX 13

97

Drogi Stryjciu,

Przepraszam najmocniej za milczenie, ale taki ze mnie obrzydliwy leniuch, potem dużo emocyj wesołych i smutnych przebyłam w ostatnich czasach, tak że do korespondencyi byłam nieco ociężała. Czekam z niecierpliwością na 15 października.

Wszystko Stryjciowi
opowiem przy widzeniu.
Tymczasem powiem, że
jestem w klasztorze, „żyję
i w dobrem zdrowiu prze=
bywam". Dzwonię mi, że
to już ostatni rok. —
Mamy nowego ks. Kapelana
nie ks. Kuliga a ks. Van Roy'a
b. miły. Siostra Immaculata
jest naczelną naszą mistrzynią.
Roboty z naukami mamy
nie za dużo ale dosyć.
Dziś było zebranie „Dzieci Maryi"
i głosowanie na urzędniczki

Oprócz wielu innych urzędów
rozdanych moim koleżankom
ja dostałam urząd prezy=
=dentki "Dzieci Maryi".
Trochę się boję, czy wypełnię
dobrze ten obowiązek, ale
muszę, muszę koniecznie.
Zawsze mam siostrę, która mi
poradzi. Tak jak Stryjciowi
mówiłam ten rok poświę=
cam się sprawom pensyona-
tu, kongregacyi przedewszystkiem
no i w dużej mierze nauce
do matury, raczej do egzami=
nów ostatecznych.
Pewnie Stryj wie, że Mama

jest w Krakowie, Tatuś na
Ukrainie i Bronio a
Antoś, wspaniały politechnik
w Petersburgu. Poznałam
wreszcie stryja Musię Du=
bowiecką z opowiadań jej
przyjaciółki. Podobno bardzo
stryjcia lubi ciemi.

Muszę kończyć, bo już
kolacya wkrótce.

Całuję rączki stryjcia
ze słoneczką i okropnym
żalem za swe grzechy
bardzo kochająca
Oktawia [illegible]

20 IX 13.

27/XI 1913

99

KAISERLICHE KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST

1908

FRANCISCVS IOSEPHVS

5 HELLER 5

KRAKÓW 27.XI.

Wielmożny Pan
Michał Żmigrodzki
Rynek Główny
30.
w miejscu.

Kochany Stryjciu
Dziś otrzymałam kartę
Stryjcia. Serdecznie
dziękuję. Mam
pozwolenie i bardzo
się cieszę. Dowidzenia
Stryjciu, bo się b. spieszę
całuję rączki Oktawia

Michała Anioła
nie mam. Pewnie go
stryjcio ma w tece.
Dowidzenia w piątek.

23/XII 913

fol 100

Najdroższy Stryjciu,

Proszę przyjąć ten opłatek wraz z życzeniami jaknajlepszemi. W myśli go przełamuję ze Stryjciem i serdecznie – serdecznie Stryjcia całuję. Dziękuję za uwagę była ona zupełnie słuszna, niestety. Jak Stryjcio ma zamiar spędzić święta? Czy będzie znów zapracowywał? Oj! oj! Co do mnie, to jak wie Stryjcio – dojechałam w ca-

P. Maninia Cholewska gdzieś wyjechała. Słyszałam, że na jakieś studya do Szwajcaryi – ale może to plotka. W każdym razie w Zakopanem jej niema.

Łości. Bardzo serdecznie
mnie tu przyjęto. Cioci już
o wiele lepiej. Ja zaczęłam
pilnie kuracyę. Zasadzili mnie
na werandę. Zaczęłam się gwał-
townie poprawiać, ale się zno-
wu jakoś przeziębiłam i
-dostałam takiej chrypki,
że mówiłam szeptem, dziś już
przynajmniej odzyskałam jaki
taki głos. Doktor mię fotogra-
fował Roentgenem, mam różne
wady w płucach, słabe szczyty
gruczoły spuchnięte ale

to jeszcze nie ostatecznie z tego.
Czuję się trochę osłabiona po le
żeniu w łóżku i tem poruszeniu
Wrócę zapewne około 10 lutego.
Kiedy Stasjcio wpadnie tutaj?
Wuj Morawski przyjechał
na święta do Zakopanego z
Petersburga. Zawsze równie
wesoły i dowcipny.
Na wilii będziemy w „Now
szawiance" Doktorostwo
nas zaprosili koniecznie.
Zaczął się już ten roz=
gardiasz świąteczny

Ryszard Miaskowski nas bardzo często odwiedza. Muszę już kończyć, bo już b. późno i oczy mi się kleją. Całuję serdecznie

Stryjcia

z całego serca pozdrawiam

Oktusia

Zakopane 23 XII 13.

P. S. O P. Stechy jeszcze nie mogłam się nic dowiedzieć

XII 1913 102

Najdroższy Stryjciu,

Przesyłam Stryjciowi jaknajserdeczniejsze życzenia na ten Rok Nowy.

Doprawdy przykro mi, że się Stryjcio mi dał po-błagać, proszę jeszcze tro-chę kochać swoją [illegible]-panię. Jeśli Stryjcio może proszę mi choć krótko napisać o sobie.

Mam z zasady złe powodzenia.

Mnie jest bardzo dobrze

Nie zdążyłam się jeszcze kopna

wić, bo trochę niedomagałam.
Już powoli ruch świąteczny się
kończy a zacznie się kuracya
na dobre. Jest tu w Zakopanem
M. Stachlówna. Ale jakaś taka
-dzika, nie kłania się mi na
ulicy. Wręczyła tylko bilet
wizytowy i nie zjawia się więcej.
O Mamusi Cholewskiej ani słychu
ani dychu. Niedawno był
bal w Warszawiance. Uba-
wiłyśmy się nieźle. Wczoraj
zaś kulig do Kościeliskiej też
wesoły, był też z nami Ryszard
Miaskowski. Biedny Wilczyński
jakieś ma tam kłopoty finanso-
we ale jakoś to wszystko idzie.
Muszę kończyć, bo goście
wkrótce nadejdą. Całuję
ręce Stryjcia serdecznie

Derkotny

103

Kochany Stryjaszku!

Przepraszam bardzo, żem się trochę spóźniła z przysłaniem tych adresów. Bardzobym chciała Stryjcia zobaczyć, opowiem coś ciekawego gdy się zobaczymy.

Adres Tatusia: Całuję Stryjcia

Одесса. do miłego widzenia Olka

Новосельская ул. 72 кв 7

Stryja:

Кіевъ Прорезная № д. 2 кв 40

30/XII 913

WP
Michał Żmigrodzki
Główny Rynek
No 30
Kraków

KRAKAU 5g 30.XII.13 KRAKÓW

5 HELLER 5

104

Zakopane 27 I 14.

Drogi Stryjcie,

Serdecznie dziękuję za bro-
szurki. Odrazu na leżaku prze-
czytałam i ogromnie mi do
serca i umysłu przypadło.
Żeby to więcej ludzi tak myślało.
To. Nie odpisywałam, bo miałam
trochę temperatury i leżałam
kilka dni w łóżku. Doktor
też chory, bo skręcił sobie nogę
i spuchła mu. Bardzo dzięko-
wać za broszurkę. —

...amy ogromnie

Co do tych autorów, to nie
mogłam jeszcze się dowiedzieć
bo leżałam i jeszcze nie zdąży-
łam się widzieć z panną Koż-
niewską, dziś byłam w Warsza-
wiance i jej nie było.
Od Józia dostałam fotografie
Nowego kościoła w Kijowie
Nie posyłam bo boję się, że
zginie, ale Jadzia Morawska
przyjedzie na kilka dni
koło półrocza, więc przez
nią przyślę je Stasiowi
dobrze? Podobno Staś

ma nowego „adjutanta"
Halę Czaplińską. Czy się dobrze
sprawia?
Adres P. Miaskowskiego dopie-
ro w tych dniach otrzymałam
Aleja Mickiewicza 47.
Wuj Mazurowski miał być
z wizytą u Stryja, czy był?
Ja bowiem Stryja poślę Tacin-
niowi. Drogi Batko! to mi
zrobi taką przyjemność.
Wizyta to conajmniej
dziesięć razy.

Doktor chce mnie zatrzy-
mać do końca lutego,
więc mój pobyt przedłużę
o jakie dwa tygodnie
ponad program.
Dopoczywam się dobrze

Całuję rączki Stryjcia
kochająca Oktunia

Ale, ale. Zapomniałam napisać,
co się zdarzyło. Dostałam wiadomość
że Bronio pielęgnował chorego w Odessie
nawet z tego powodu nie pojechał na
święta na wieś. Chory dostał manii, że
go chcą otruć. Przygotował nabity rewolwer
i gdy Br. przyszedł na nocny dyżur zaczął
w niego strzelać, bardzo pewnie celując w plecy
a później w piersi. Bronio jakimś cudem
uchylił się i ocalał. Zdenerwowany

106

Kochany Stasjeńku,

Hiobowe wieści muszę Stasjowi posłać. Miałam wrócić w środę popielcową razem z Jadzią, która tu przyjechała na ostatki. Tymczasem Jadzia dostała 6. silnej odry 40° gorączki, więc i ja nie mogłam wyjechać, bo jakże tu chcieć zostawić samą z chorą, a po wtóre i o mnie się chcą boi, żebym się nie rozchorowała, ale dotychczas dobrze. Wrócę zapewne w przyszłym tygodniu. Mój Stasjeńku proszę się na mnie nie gniewać. Ściśle na pytania odpisałam, a z tą kartką się nie rozstanę lecz zachowam ją na pamiątkę. Moje wnuki będą kiedyś czytały jakie to miały roztrzepaną babkę.

Jadzi już trochę lepiej

II 914

Kraków

Wielmożny Pan

Michał Żmigrodzki

Rynek główny 30.

temperatura opada, ale jeszcze niedobrze.
Ja byłam okropnie zdenerwowana w ostatnim czasie, że opuszczam nauki. Zaczęłam nie sypiać i przez tydzień straciłam na wadze 2 kilo. Teraz mi nieco lepiej. Boże, żeby to wreszcie dopomogło prędzej.

Całuję rączki Stryjcia
szczerze kochająca Oktusia

107

20 914

Wielmożny Pan
Michał Żmigrodzki
Kraków
Rynek główny 30.

Kochany Stryjcie

Pytałam Panny Korzeniewskiej
chodziło o Romain Roland
nie powiedziała, ona już dobrze
nie pamięta.
Ja w sobotę wracam
na środę popielcową
o ile w starszym pensyonacie nie będzie wypadków

sobą. Kuracya idzie
dobrze. Przez tydzień przy=
było mi na wadze
1 kilo 300 gramów, a Ty ile?
co słychać? Jadzię ma=
my tu na te kilka dni.
O Pannie Mamusi ani sły=
chu. Wczoraj w Warsza=
wiance byliśmy na
wybornej szopce. Kary=
katury znanych osobistości
uśmiałam się serdecznie
Przed tygodniem doktor
urządził dla swoich „bakcy=
li" wycieczkę do Morskiego
Pogoda dopisała, bardzo
było wesoło.

Całuję ręce Stryjcie
szczerze kochająca Oktunia

Zakopane 20 II 14.

1914 108

Drogi Stasiu,

I tym razem Staszeczku się na mnie gniewa a przecie wysłałam kartę. Proszę mnie tak nie martwić i nie myśleć, że jestem zapomniała do niego mój złoty Stasieńku. Mamy zimę i śnieg. Pisała mi Rena, że one strasznie żałowała że się, a mnie coś chodzi po głowie na myśl że ja będę musiała po dwójnie kuć w maju. Całuję rączki Stasia z dwoje moje dobre. Oktunia



II

WPan
Dr. Mikołaj Zmigrodzki
Rynek 30
Kraków

W mieszkaniu
hr. Branickich

109

1914

Kraków
Rynek Główny 30
Wielmożny Pan
Michał Żmigrodzki

Drogi Stryjciu
Jestem zdrowa, czuję się coraz lepiej. Kiedy Stryj tu był miałam zwykły ból głowy. Mamy kompletną zimę, śnieg prószy w nocy mróz porządny. Taka zima podle wpływa na mój humor. Tak człowiek wzdycha do wiosny! - - -

Doktor żałował niezmiernie
że się u Stryjenstwa nie
mógł pożegnać.
Uprzyjemniamy sobie czas
muzykę. Odważyłam się
i grałam wczoraj wieczo-
rem. Jest też dwóch skrzyp-
ków, akompaniuję więc.
Mamy urządzić trio.
Wczoraj również był wykład
Limanowskiego o Atlantydzie
na sali jadalnej. Dobrze mówi
może za ozdobnie na nauko-
wą treść, ale zajmująco.
W tej chwili tak śniegiem
miecie taka zadymka
jak w grudniu, smutno,
tylko ja mam wiosnę w swo-
im pokoiku. Wczoraj dosta-
łam śliczne kwiaty jako
wygrany zakład od Znatego
Dal-Trozzo. Wszyscy pytają
dlaczego stryj tak prędko mnie
opuścił, szczególnie sąsiedzi przy
stole żałują. Całuję Stryjcia

Oktusia

110

5/VIII 914

Kraków

Wielmożny Pan

Michał Żmigrodzki

Rynek Główny

30.

Drogi Stryjciu,

Dotrzymując przyrzeczenia
piszę z Zakopanego.
Dojechałyśmy szczęśliwie.
Myślałam, że nie wy-
jadę, bo dostałam
gorączki i byłam mocno
przeziębiona. Doktór
razem z ciocią wzięli
mię w swe obroty

Mam się z pyszna.
Dziś postawię mi bańki
i muszę leżeć. Humory
za to w naszej całej gro-
madce wyborne. Ciocia
dziękuje za pozdrowienia
i wzajemnie przesyła Stryjcio-
wi jak najserdeczniejsze.
Czy ze zdrowiem Stryjcia
lepiej?
Wypoczywam doskonale.
Mam nadzieję wrócić
na czas, choć Ciocia
na to się trochę krzywi.
Muszę kończyć, bo
już obiad.

Całuję ręce Stryjcia
najserdeczniej

Oktawie

Niedziela
5 III. 17

7/VII 914

111

KAISERLICH-KÖNIGLICHE ÖSTERREICHISCHE POST 5 HELLER

ZAKOPANE

Wielmożny Pan
Michał Żmigrodzki
Kraków w
Rynek Główny
30.

30,000

Drogi Stryjciu
Przyjeżdżam w sobotę 7/VII. Miałam być dziś ale doktór mnie zatrzymał. Chciałam być w piątek na wykładach, ale muszę się wydezynfekować bo jak już pisałam

Stryjciowi ostatecznie
zaraz Jadzia chora.
Ja na odwagę. Jeżeli mój
Stryjcio nie zupełnie
wyrzucił z serca, wstrętną sługę
Oktawię, to może się zlitu-
je i odwiedzi mnie w nie-
-dzielę, albo od 2-3 lub
od 5-7. Jeżeli to nie
robi różnicy to może
to dłużej a będę
strasznie wdzięczna.
Ze względów zdrowotnych
będę zupełnie bezpieczna.
Od Cioci Teresy wiele
serdeczności
Od siebie ucałowa-
nia rączek
szczerze kochająca
Oktusia

112

Drogi Stryjciu,

Jedziemy szczęśliwie,
wszystko się wybornie
załatwiło. Jedziemy
same i jeszcze jakaś
pani. Za kilka go-
dzin zobaczę Mamę
z Tadkiem i [illegible]
[illegible] za klasztorku
Mój najdroższy Stryjciu
jeżeli [illegible] skończo-
na panna tak się czu-
je, to nie [illegible]
Wszystkie [illegible] Stryjcia
Całujemy serdecznie
Oczko [illegible] Reina Maj-
sztowicz
Zosia Piotrowska

ПОЧТОВАЯ КАРТОЧКА

ВАРШАВА-25-ГРАНИЦА
10.6.14

ВАРШАВА-25
10

ПОЧТОВАЯ МАРКА
ТРИ КОПЕЙКИ
3 3
3 3

Kraków Galicya

Rynek Główny 30.

Wielmożny Pan

Michał Żmigrodzki

15/10 914



Karta korespondencyjna.

Wielmożny Pan
Michał Żmigrodzki
Rynek Główny
30
w miejscu

VI 1914

113

Kochany Stryjciu,
siostra Immaculata poleciła
mi poprosić stryjcia,
bo zgubiła rachunek za
wycieczki. Możeby stryj
był łaskaw wypisać (był)
ogólną sumę bez wyszczegól-
nienia i przysłać lub wręczyć
mi, jeśli nie można przysłać.
Dowidzenia w niedzielę, całuję
Oktusia

OŁTARZ W KAPLICZCE DZIECI MARYI
SS. URSZULANEK W KRAKOWIE

CZAS


AYR
JAK DZIATKI
DO SERCA
MAR

Jak róża w maju wyrosła, 1914 114

Taka wysmukła jak sosna,

Sukienka sięga aż pod kolana,

A kieszeń wiecznie słodyczami wypchana.

Wesoła, żywa, do żartów skora,

Jeszcze w swym życiu nie była chora

Za słodyczami, cukrami przepada,

Bo w oczach jej to jest mała wada,

W pulpicie zawsze miły zapach panuje,

Bo nad całą mądrością - czekolada

górują!

Łaskawa Matko!

Trzydzieście koron otrzymaliśmy Bóg zapłać Dobrodziejom! W każdej Mszy św. będziemy pamiętali.

Prosimy o wręczenie pamiąteczek Ofiarodawcom a załączone odezwy osobom uczynnym i wiarogodnym.

Wdzięczni [illegible]

Dyrektor Zakładu

[illegible]

WŁASNOŚĆ TOW. „POWŚCIĄGLIWOŚĆ I PRACA"
ZAKŁAD WYCHOWAWCZY w Pawlikowicach.

POCZTÓWKA.



Sieroty w zakładzie Pawlikowickim.

1/XII 911

116

Wielebna Matko

Dobrodziejko!

Jm 9go Grudnia, w Sobotę, mogę pójść z panienkami do Muzeum wedle życzenia Wielebnej Matki po południu przed 2ą.

Że jednak to jest dzień powszedni, więc trzeba u WP. Dyrektora

Dr. Feliksa Koperę uzyskać
zniżkę opłaty (1 korona) na
20 halerzy, jak w dnie zarząd-
cowe - Tego między szkołom
nie odmawia, tembardziej
nie odmówi naszej szkole,
której uczennice są przeważ-
nie z zabranych krajów.
Wedle tego, jak mi Wielebna
Matka mówiła uczennice
będą podzielone na trzy gru-
py a że ja z każdą grupą

117

muszę być w Muzeum przynajmniej 4 razy, więc proszę wyjednać pozwolenie na 12 razy dla grup po 14–15 osób.

Proszę przyjąć wyrazy najwyższego szacunku i poważania

Dr. Michał Żmigrodzki

1 grudnia
1911 roku
Kraków – Rynek 30

XII 1911

118

Wielebna Matko

Dobrodziejko!

W tych dniach świątecznych proszę przyjąć najserdeczniejsze życzenia wszelkiego dobra i dla siebie osobiście i dla całego klasztoru obecnie w tak ciężkim smutku po tak wielkiej stracie. Niech Bóg pocieszy swą Łaską! - Jeżeli Matki z [illegible] uczennice pozostały w Mariówce to pozdrawiam je serdecznie i przesyłam opłatek z Częstochowy

1912 119

Przewielebna Matko Dobrodziejko!

Nie opuszczam z pamięci propozycji Przewielebnej Matki, bym oprowadził jedną z WSiostr oraz kilka razem po naszych muzeach i kościołach. Przewidując że to zapewne w Lipcu oraz w Sierpniu się stanie proponuję tej WSiostrze oraz W. Siostrom by przeczytały moją książkę która jest w bibliotece Klasztoru p. t. Przegląd Historji Sztuki w Polsce - książka z atlasem - ja to jeszcze s. p. pw Matce Stanisławie (nieżyjącej) doręczyłem - gdy ta książka będzie naszym pośrednikiem to nam ułatwi ogromnie zwiedzanie, bo to będzie punkt wspólny do którego będę się ciągle zwracał - Proponowałbym 3 dni: 1) przed południem Muz Narod po południu kościół N. P. Marji 2) Muzeum Czartoryskich (we Wtorki i piątki otwarte od 10-1) przed południem - Katedra po południu 3) od 10-12 kościół Sk. Anny Pijarów W. Floryan

po południu - Dominik. Franc. św. Piot. i św. Andrzej - Trzeba więc dać wybrać by to były dnie poniedz. wtorek i środa lub czwart. piątek i sobota - Dobrzeby było także prosić X. Kapelana i X. Mensza [wikarego] a N.P. Marji dowiedzieć się kiedy będzie ołtarz otwarty i w tym czasie wybrać te trzy dni, bo samo otwarcie ołtarza kosztuje 6 Koron jako taxa a jeszcze zakrystjanowi 2 korony to za drogo na jedną wycieczkę - Inne wycieczki nie będą drogo kosztowały Katedra 3 kor Muz. Czar. 2 kor. -- Inne kościoły razem 3 koron. - Załączam tutaj parę broszurek dla tych panienek, które już idą w świat - niech te dzieci Spokojnie modlą się do Niej i pracują w utrzym. bo w takim dzisiejszym tylko pozostało - niech te modlitwę wezmą ode mnie na pamiątkę - Proszę mi nie wziąć za złe pośpiechu Matki że załączam tę kartkę do mojej dziecwrzyny - Czesza

Muzeum Nard.
Muzeum Czartor.
Katedra
Kośc. p. Marji
Kośc. św. Anny, Misjonar. Floriana
Mur. Dominik, Franc. św. Piotra

1912 120

Wielebna Siostro Dobrodziejko!

Załączam tu temat listu który trzeba wysłać do p. Dyrektora Hendla byśmy mieli wolny wstęp w Sobotę, lub może się Wielebna Siostra porozumiała telefonem - proszę to zrobić przed piątkiem - Nie wątpię że pozwoli ale na wszelki wypadek gdyby coś stanęło na przeszkodzie to w Piątek zmienię program pojedziemy do Dominikanów lub jeżeli będzie ładna pogoda zrobimy obchód miasta.

Zarazem proszę mi pozwolić omówić jedną sprawę dotyczącą moich wykładów /na rok przyszły/ jeżeli klasztor uznaje takowe za korzystne i mam nadal wykładać.

Sądzę, że byłoby najwłaściwiej ograniczyć moje wykłady tylko na przedostatnią klasę t. j. piątą - ponieważ cały kurs ma być objęty w 50 godzinach więc dać w 5tej klasie 2 godziny tygodniowo i w tym jednym roku przejść cały przedmiot

~~W mojem przekonaniu lepiej jest~~

Prosze mi pozwolic Wsiostro że to nie moge dobrze wypływać na uczenie takie uczenie przedmiotu, i to mi dowodzi w chwili gdy nareszcie przychodzi do konkluzji - ledz rok prowadzi swoje wykłady podkreślając pewne punkty z myślą że w ostatnich wykładach to zwiąże, da jedne tego wszystkie a tu naraz te właśnie uczenie odchodzi - Obecnie najważniejsze - przyszła sztuka polska, rozpoczęła się wycieczki po naszych kościołach po naszych świętościach i religijnej i narodowej - one nie biorą udziału bo im nie głowie leży ostatnia egzamina potem odjadę z Krakowa - wielka część za kordon rozpryśnie i już ani tego uczenie ani o tem słyszeć nie będę - gdy mię klasztor wyrwał do wykładów cieszyłem się tą myślą że oto będę mógł drogę na której będę działał przeciwko tym ohydnym potworom naszem dzisiejszem malarstwie - przecież gdy one wejdą w świat to spotkają całe szeregi takich ~~ta~~ będzie nawet powagi który takie ohydy jak J. Chrystus mieli 2 podpitymi (Emaus) jak M.B. obdarzona jakiemiś wieprzami czy faunami. będą nazywali arcydziełami bo to robota Malczewskiego - nie przesadzam Wsiostro - wrak na kursie Baranowskiego umie ~~[illegible]~~ odebrano wykłady ... a w Sztuce pe

wolnie ku- tylko do Stanisławskiego wykładów biało[illegible] że ostatni nie wszystkich Brodska a odnośnie ja te będzie się uczeni rozkazującej - kto na [illegible] [illegible] przeciwko temu i cięży nie [illegible] [illegible] piesi nie dzień starszy - a tu właśnie cięż nie ma

1912

Wielebna Siostro Dobrodziejko! 1121

Chociaż nie mam bezpośrednich
wiadomości te jednak mam pobożne
~~wiadomości~~ że będę wolny na te
trzy dni 6.7.8 Czerwca – Więc proszę
mi pozwolić zaraz dać program
tego coby można było zrobić –
– paniczki z Tarnowa przyjadą
zapewne już w piątek wieczór. –
przyjdę w Sobotę ~~przed~~ o 9 7 rano
i do 12 zwiedzanie (Dom. Franc. św. Anna
Kościół. św. Piotr. sukiennice. zb. Andrzej. –
przyjdę o 3 aż – 6 – Kośc. P. M. Muz.
św. Krzyż – Niedz. rano Muz. Czart.
po południu. Muz. Narodow. – poniedz.
rano Katedra po południu zamek
– Byłoby bardzo dobrze gdybym mógł
z paniczkami mieć dwie konferencje
w sobotę rano od 8½ do 9½ – i w
poniedz. [illegible] [illegible] od 8½ – 9½ –
– ~~Do~~ tego trzeba wyrobić pozwolenia: 1) u X. Bukowskiego do katedry
[illegible]) u Dyrektora Muz. Narod. Kopery
3) u dyrektora Budow Wawelu Szaniawskiego

Koszta były następujące
Dom. 60 · st. Anna 60 Bibl. 60 st.
Andrz 60 — Konw. p. Maryi 2 kor
a jeżeli zechce otworzyć ołtarz to z
dodatkiem 6-u Koron (razem 8) · st. Krzyż 60
Mar. Oradn 3.00 — Katedra 3 kr
Zamek 2 kor — razem 19 Koron + 50 hal
(wraz 13)
Nadto honorarium za 6 wycieczek
i za 2 wykłady jeżeli Pan przyzna
będzie przyznać
Zadawam rachunek ~~za wycieczk~~
wydatków na wycieczki z uwagą
która wynosi 14.10

List do Marzi
Zatrzymany w [illegible]
[illegible] [illegible] zakonnicy

122

S. Joasia Glemma
S. Rafaelka Zielińska
S. Halina Jagmin

Siostry Nowicjuszki Urszulanki które wraz z Matką Maryą Joanną odbyły ze mną wycieczki w d. 19.20 i 21 Sierpnia 1912 r. w Krakowie

WACŁAW GIZBERT-STUDNICKI

ARCHIWARYUSZ M. WILNA.

Przyłączył się w Kościele N. P. Marji

24/II 914

123

Przewielebna Matko
Dobrodziejko!

Stosownie do życzenia
P.W. Matki odbyłem szereg wycie-
czek z Matkami i Siostrami
i bardzo dziękuję za powierzenie
mi tej sprawy. Ilekroć Przewie-
lebna Matka będzie tego odemnie
żądała, zawsze z największą chęcią

spełnić Jej rozkazy – całuję ręce Przewielebnej Matki Tg- oraz wyrazy najwyższego szacunku i poważania

Dr. Michał Żmigrodzki

Dnia 24 Lutego
1914 r.
Kraków
Rynek 30

P.S. Załączam rachunek – W piątek będę miał jak zwykle wykład w klasztorze – to wtedy może być załatwiony

124

Rachunek

Z nocznicami dzieci wycieczki do Muzeum X-X Czartoryskich po 2 korony opłata stawki — 400

Z zakonnicami

15 Lutego do Muzeum X. Czartoryskich - honorarium 400

opłata stawki — 200

19 Lutego. Muzeum Narodowe - honorarium 400

- Bilety — 100

20 - Lutego tożsamo - 500

22 Lutego Muz. Czartoryskich druga wycieczka - honorar. - 400

- opłata stawki — 300

23 - Muzeum Czapskich, Dom Matejki - honor 400

Listy bilety i stawka 300

24 - Muzeum Narodowe honor - i bilety - 500

Razem Kor. 39.00

II - 914

125

Siostra Amiela
Siostra Alojzia
Matka Joanna
Matka Regina
i Panna Nina Bełżecka

zbyt gorączkowa działalność Macierzy
zasach ani jednego nowego zakładu
a jeszcze polskich szkół i w ich braku
niemieckie i czeskie. Z największym
jące zakłady, bez których przepadłyby
Śląsku. Ale ciągłe zwłoki *w upań-*
— a w pierwszym rzędzie *gimna-*
d miarę i nad siły Macierzy, konie-
mania tych szkół na własnych barkach,
ieszyło jej z pomocą, w roku ogólnej

czyną, dla której Macierz Szkolna,
przedstawić społeczeństwu całą grozę
ych przez się zakładów na wypadek,
o nie oddaliła katastrofy, która za-
iem ubogi lud śląski — na równi z
obrej woli opodatkował się bezprzykła-
koły polskiej!

Wielebna Matko Dobrodziejko
(Matka Immaculata – zajmująca się szkołami)

Październik 1916 r

Wracając do domu tesarzowej wlekącemi strasznie pociągami miałem dość czasu by pomyśleć trochę nad ~~prze~~-zamierzonemi ~~wykładami~~ egzaminami może na rok i oto przedstawiam wniosek na rozpatrzenie. Mnie nie idzie przy egzaminie o złapanie na omyłce moich ~~uczennic~~ bo to będzie nie egzamin lecz jatka exekucja – ja chcę wiedzieć jak one rzecz rozumieją jak również chcę by wiedziały czego ja żądam – Na Kursach Baranowskiego ja robię pogadanki a na nich próbne examina – Tutaj o pogadankach mowy być nie może ale próbne egzamina zdaje mi się że można zarządzić a to w sposób następujący – Ja wszystkie pytania mniej więcej 25 dam im na piśmie. Każde pytanie składa się z 6, 8, 10 punktów stanowiących całość. Od uczennicy żądam, by mi na każdy punkt odpowiadała w dwóch trzech zdaniach a cały egzamin ma trwać 10 minut.

Daję na przykład pytanie V – Leonardo da Vinci

a) Gdzie był uczniem, z kim koleżował i jego pierwszy utwór
b) Umowa z X. Medjolanu jako charakterystyka tego człowieka
c) Fresk w ratuszu d) Mona Lisa | e) Najwybitniejsze jego dzieło – historia tego obrazu f.) Traktat g) Idealizm i realizm

W niedzieli będzie rozpoczęty z mojej książki bo wiele więcej wykładam

- Dajemy na to że dziś ~~wykładam~~ wiadomo wykład o 2-da [?] ... - Na przyszłej godzinie dwie panienki przygotowują to pytanie i oddają przedemną tak jak gdyby do rzeczywistego egzaminu - przy tym próbnym egzaminie może mieć nawet notatki przed sobą ~~i z notatek nie odpowiadać~~ i w danej chwili ~~pomocą~~ zajrzeć do notatek - Idzie nie o to, żeby ~~się~~ wszystko mówić zwięźle a treściwie. Mówiąca patrzy na punkta ~~i odpowiada~~ i mówi - ~~Jeżeli ja~~ Pytanie swobodne Ja zaś robię tylko uwagi - tu trzeba dać większy nacisk, to dość jest wspomnieć, to jest najważniejszy punkt tu na którym się zatrzymać - pierwszą połowę pytania odpowiada jedna uczennica, drugą połowę druga. Wszystkie inne Koleżanki słuchają tej odpowiedzi i wiedzą czego ja żądam - Egzamin przy prawdziwy przy końcu ~~roku~~ potrwa nie będzie dla nich żadną zagadką ani też niespodzianką)
- A i dla profesora również będzie to z korzyścią Bo przecie nie tylko będę widział, że jedna blondynka a druga brunetka, że jedna różowa a druga smagła ale coś trochę będę miał wyobrażenia co jest w tych główkach bowiem w ciągu roku co najmniej dwa razy będę z każdą z nich osobiście mówił a dwa razy ich wysłuchał. ~~[illegible]~~ Jeżeli Przewielebne Matki i Wszystkie zgodzą się na ten program to proszę do Boga o naraz już z 12 panienkami odbędę te egzamina próbne - ~~A ...~~ A w przeddzień prawdziwego egzaminu możeby można było jeszcze godzinę poświęcić na próbny egzamin z tych pytań które one będą ~~[illegible]~~ uważały za najgorsze

Ja żadnych pytań nie robię

nie trzeba rozwlekać

bo wszystkie pytania będą przerobione pod memi wskazówkami. Tak więc każda godzina [illegible] około 10 i 50

(bardzo proszę wszak żeby była obecną przy tym egzaminie.

Jeżeli projekt będzie przyjęty to 27 mam pierwszy wykład od roku wtorek XIV . XV a 3ci Listopada pierwszy próbny examin.

Wielebna Matko Dobrodziejko

Wprawdzie do Kwietnia jeszcze daleko ale zawsze lepiej wcześniej pomyśleć o sprawie która przyjść musi – Idzie mi o wycieczki po mieście z panienkami któreby w Kwietniu mógł już zacząć ale przy tym natłoku godzin nie mam pojęcia jak się to da uskutecznić. Sądzę, iż przedewszystkiem powinienem W. Matce wyliczyć te wycieczki dodając, ile każda z nich może zabrać czasu, bo tylko wtedy W. Matka ze swej strony może ~~zrobić rachunek~~ wybrać któryś dzień w tygodniu przeznaczając go na wycieczki

1) Wawel zamek – 2 godziny – wielkiego światła nie potrzebuje więc może być już w Kwietniu od 4–6 – oczywiście im wcześniej tem lepiej byle nie później

2) Obchód miasta - 2 godziny - również tak samo jak w Kwietniu od 4-6 albo wcześniej

3) Franc. Domin. Ś. Piotr Ś. Andrzej 2 godziny - kościoły dość ciemne więc trzeba trochę wcześniej zacząć

4) Katedra - dobre 3 godziny i potrzebuje dużo światła, trzeba wcześnie zacząć choćby od 2giej

5) Kościół P. Marji - również blisko 3 godziny i tak samo wcześnie zacząć

6) Kościół na Kazimierzu i Bożnica także blisko 3 godziny

Oto Wielebna Matko wycieczki i to, co się z niemi wiąże - Dotąd każde popołudnie jeszcze mam wolne prócz Soboty proszę więc wybrać i chciałabym bardzo te wycieczki odbyć ~~z niemi~~ i żal by mi było małych ~~kochanych~~ panienek, bo są dobre, serdeczne ~~nie robią bez żadnych skrupułów~~ otwarcie swobodnie mówią ze mną, ~~tam~~ więc bardzo ujęta i chciałabym im dać jak najwięcej

bo dalej wszystkie powinny być stamtąd z nawróceniem z wzruszeniem i wierzeniami

Wielebna Matko Dobrodziejko!

Przedewszystkiem najserdeczniej dziękuję za ten tak miły podarek który wczoraj otrzymałem – tylko tego listu od Św. Mikołaja nie przyjmuję po pierwsze dla tego że nigdy mi nic nie przyniósł więc zkądżeby ~~się~~ mu naraz zebrało się na ~~serdeczności~~ podarki dla mnie a powtóre niech mi nie udaje że on, ~~jako~~ mężczyzna potrafiłby tak paczkę ~~utoczyć~~ obmyśleć, obwinąć, obwiązać – taką różczkę wstążkami ozdobić – to ręce kobiece robiły i te ręce całuję z całą wdzięcznością za tę serdeczność dla mnie.

Przy sposobności pozwoli Wielebna Matka parę słów pomówić o szkole – Wedle obietnicy W. Matki mam pierwsze mieć dwa odczyty a mianowicie 13go o 8ej rano i 15 o 3ej popoł.

wraz z tem skrobię ostatki włoskie i to
będzie materjałem do egzaminu przy
końcu półroczu w końcu Stycznia.
- Który pamięta jak robiłyśmy próbny
egzamin - 13 i 15 jesienią 4 a przez
Styczeń 8 - Porozumiem się w dzień pod-
róż z 16 panienkami zrobię tę
próbę - Nie wiem czy tobie się uda
zrobić lecz skuteczniejszym zasiadł z niemi (przed rozpoczęciem egzaminu)
na godzinę czy dwie i przerobić te
9 pytań - Tak robię zwykle z memi
uczennicami na Kursach B. - One mu-
szą poświęcić parę godzin na przygoto-
wanie się do egzaminu - przygotowa-
łybyśmy się wspólnie - Czy czy zna-
lazłaby się taka godzina? - U mnie
tak - ale jak u nich?

Przypominam panienkom że w Nie-
dzielę czekam na nie w Muzeum Naro-
dowem o 10 1/2 - prosiła mnie przewod-
nicząca naszej uczennica p. Piekarsk
by jej dać znać kiedy zrobię wy-
cieczkę do Muzeum bo właśnie w (w roku przeszłym) w
czasie tej 2nd wycieczki ona była
chora - Wiem że przychodzi do klasz-
torów kolorowanki porządnych i oto

Drogiej Oltasi - dziecku Najświętszej
panny Marji, Matki Boga, Królowej polski
w dzień jej przyjęcia do Kongregacji z ser-
decznym uczuciem daje stryj Michał

Regulamin dla dzieci Marji

Wierz i módl się
Kochaj wszystkich nawet złych
Kochaj twój naród jakim Bóg ci go dał
nawet z wadami jego
Staraj się wzorem, potęgą woli, czynem,
nigdy słowem
Licz się tylko z własnem sumieniem - nigdy
z ludźmi
Więc przyjmij bez skargi wszelką zapłatę nawet
niewdzięczność
Raz jeden tylko żyjesz na ziemi więc pracuj
bez wytchnienia by nie został po tobie żaden
dług
Wróć zawsze na swoją drogę choćby cię ludzie
sto razy z niej strącili
Choć celu nie dojdziesz Bóg cię nie osądzi
jeżeli nigdy w drodze twej nie staniesz

[I. 1913.] 1

130

List Stryja do Synowicy o „Judaszu z Iskariot" Dramacie p. Rostworowskiego

Drogą moja! Pytałaś mię co sądzę ~~zdanie~~ o tym dramacie, który tyle hałasu narobił w Krakowie, że niektórzy entuzjaści przysięgają na Judasza. Szczególnie wśród was młodziutkich spotkałem ~~niektóre~~ kilka takich, które niemal więcej miały litości dla „biednego Judasza", niż dla jego Ofiary. Wówczas jeszcze ani widziałem tego utworu na scenie, ani też czytałem — obecnie i czytałem i widziałem i kilka zażartych dysput przebyłem — mogę ci moje zdanie powiedzieć — przedewszystkiem zarzucam autorowi nieostrożność, że, obierając sobie temat, nie rozpatrzył się w literaturze, czy czasami ktoś czegoś podobnego nie pisał. Otóż przed paru laty wyszła powieść, której ci nie radzę brać do ręki, bowiem strasznie brudna p.t. „Magdalena" autora Danitowskiego, w której jedną z głównych postaci jest właśnie Judasz stanowczo logiczniejszy, niż Rostworowskiego i daleko więcej historycznie prawdziwy.

2

131

Judasz Bandrowskiego to typ odurodzenia - chce gwałtem Jezusa z Nazaretha ogłosić królem - gdy się to nie udało, sprzedał; potem, w części z wyrzutów sumienia, w części z zawodu, że za mało dostał, zgrzytnął się, runął ze skały, trzymając srebrniki w ręku i rozbił głowę na śmierć.
Nie chcę zarzucać plagiatu p. Rostworowskiemu, bo niestety powód tego jest i bardzo uderzający.
Przejdźmy do rozbioru dzieła Pana Rostworowskiego
~~Przedewszystkiem~~ Najpierw stawię zasadę, że kto chce pisać dzieło astronomiczne, musi je pisać na głównych zasadach Astronomji; kto pisze powieść czy dramat historyczny, musi być w zgodzie z głównemi zarysami tego faktu historycznego. Wyobraźmy sobie, że jakiś realny fakt historyczny zależał od tego, że ostowik X. spotkał Y. w mieście Z., w roku takimto i w dniu 10 Lipca - Autor powieści, czy dramatu ma prawo sprowadzić tych ludzi z sobą na statku, w wagonie, w lesie w styczniu, czy grudniu - to jego licencia

poetica czy literatica - ale ci ludzie muszą się spotkać - bez tego nie będzie prawdy w tym utworze - otóż postać Judasza jest nielogiczna. Autor miał prawo przypisywać Judaszowi przekonanie, że Jezus z Nazarethu powinien stać się królem, i miał prawo kazać Judaszowi dążyć do tego; lecz skoro ten Jezus przez trzy lata, nie wiem ile razy, powtarza, że on tego nie chce - to Judasz, obstając przy swojem, przestaje być bohaterem a schodzi na upartego maniaka, na nieprzytomnego histeryka - Wyobraź sobie, że ktoś, opierając się na tem, że pierwsi chrześcijanie sami sobie obierali kapłanów, zaagitował w Zakopanem tak, że mię tam na proboszcza wybrano - pomimo, że ja od paru lat tę całą robotę nazywałem głupstwem i stanowczo zapowiadałem, że tego wyboru nie przyjmę - Kimże jest ten ktoś? Nieprzytomnym maniakiem - On może przez to wzrosnąć w [illegible], ale nie może być ~~być nie [illegible] ale~~ nigdy bohaterem dramatu. Takim jest Judasz p. Kostrowickiego. Jakimże jest historyczny?

133

Judasz historyczny był złodziejem, a więc chciwcem – nadto on też wierzył w bóstwo Jezusa z Nazarethu – przez pewien czas jest przy J. Chr., bo sądził, że da się coś zarobić; zresztą i ze wspólnego worka ciągnął. Widząc jednak, że cała sprawa niepraktyczna, zdecydował się odejść, jak tylu innych odeszło. Ale ci byli uczciwi; odeszli, bo stracili wiarę w bóstwo i naukę Jezusa, Judasz sobie zaś ułożył sposób skorzystania. Jezus z Nazaretu był znienawidzony przez Faryzeuszów, więc wydać go im za zapłatę – Jezusowi nic nadzwyczajnego się nie stanie, posiedzi w więzieniu, dostanie plagi.... to także codzienne rzeczy naówczas – Śmierć mu nie grozi, bo to jest w ręku Piłata, a człowiek tak rozumny, uczciwy, Rzymianin nie będzie się przecie parał z Faryzeuszami – I działo się rzeczywiście wedle tego rozumowania. Piłat nigdy winy w Jezusie nie widział i nie dałby nigdy wyroku śmierci na niego. – Dopiero, gdy Faryzeusze obwinili go o dążenie do Królestwa, gdy Piłatowi dali do wyboru: albo śmierć Jezusa, albo doniesienie do Rzymu, że po–

i wedle tego więc mniemany sądzić Judasza

bo idzie o ideę a nie o pieniądze,

pierwsz samozwańca a wtedy
śmierć nie tylko Jezusowi ale i tobie
być może wtedy prałat ustąpił,
ale winy nie wziął – „Jeżeli wy
jesteście pewni, że on tę zbrodnię
popełnił to weźcie na własne
sumienie jego śmierć – ja umy-
wam ręce od całej tej sprawy"
Tego obrotu sprawy Judasz się nie
spodziewał. Gdy obaczył Jezusa
idącego na śmierć, wtedy sumie-
nie w nim zawrzało, rzucił pod
nogi kapłanów pieniądze i w roz-
paczy (wedle starego zakonu „ząb
za ząb", „oko za oko") sam na siebie
wydał wyrok „śmierć za śmierć"
– Tak rozumiem historycznego Judasza
i pojmuję, że on jest szlachetniejszy
niż Judasz Rostworowskiego, który
roztapia się i rozpływa się w podłości, w której on już tkwi
w ostatnich trzech
aktach – W pierw-
szych trzech aktach
on jest człowiekiem
obłędu, w trzech
ostatnich podłoś-
ci –
~~[illegible]~~ Judasz Rostworow-
skiego jest opętany przez szatana
i to od dzieciństwa a zatem nie
odpowiedzialny za swoje czyny a zatem
nie może być bohaterem
dramatu
Trzeba powiedzieć, że w tej sztuce
jest trzech Judaszów – pierwszy
Judasz to energiczny agitator,
maniak wprawdzie ale nie bez porywów

ku prawdzie, ku wyższym celom; wszakże wiek ku złotu miał pociąg większy i szerszy - Drugiego Judasza widzimy przed sądem - to gładki łotr, aż idiota ze strachu - zwrócił jednak do pieniędzy nie stracił, bo je zabrał i ponosił. Trzeci Judasz to deklamator, który rozmaitemi wywodami, a szczególnie zasadą predestynacji, stara się usprawiedliwić swą podłość.

- Każde dzieło artystyczne, jakiegoby charakteru i jakiejby wartości nie było, musi stanowić całość, musi samo za siebie mówić, na wszystkie pytania odpowiedzieć - Otóż zapomnij ojcze, że znasz ewangelję, i tylko na podstawie sztuki Rostworowskiego powiedz mi, czem skończył Judasz - ten Judasz, który po deklamacji w Wieczerniku wysunął się milczkiem? - Nie wiesz? to ci powiem - Wziął trzydzieści srebrników (około 150 franków) dołożył to, co wziął za sklepik w Galilei, i założył sklepik w Jerozolimie i jeszcze żył długie lata, ożenił się po raz drugi, nieszczęśliwy już w pierwszym małżeństwie bo wybrał sobie żonę nie tak głęboko religijną jak pierwsza

- Dla czego tak mówię? Bo człowiek uspokoi swoje kołatanki opłakujące nieszczęśliwego Judasza.

7

136

który ~~[illegible]~~ dostał w policzek, którego targano z pogardą, kopnięto nogą, aż się powalił, któremu chlusnięto wino w oczy i kielichem uderzono w pierś, któremu wciśnięto do ręki haniebne pieniądze i zabito tak kochaną żonę – to wszystko w jednej godzinie – jeżeli ten człowiek po tej scenie nie powiesił się a pieniądze zachował – to ten człowiek ma taką grubą skórę i takie miedne czoło, że on napewno się nie powiesi. Powiesz mi, że autor zaznaczył, co się ma stać, bo Marya Magdalena rzuciła mu szmur. – O! to wielki grzech p. Rostworowskiego. Jak to? owa Marya, którą J. Chrystus dźwignął z błota, która za tę łaskę całą duszą utonęła w tem Wielkiem Miłosierdziu, ocali jednego z uczniów tego Mistrza pchnęła do błota, na krajn którego on stanął, ale jeszcze w niem nie był? Nie! Magdalena Rostworowskiego to potwór, która od J. Chrystusa niczego się nie nauczyła a nie zapomniała gestów zapalczywych używanych w swej przeszłości –

Przejdziemy do kłótni Saducceuszów

z Pharyzeuszami. Cobyś powiedziała, gdybym napisał powieść, w której p. Daszyński i socjaliści rządzą w katedrze Krakowskiej a X. Biskup i Kapituła domagają się udziału w tych rządach – Byłoby to absurdem! – Otóż Synagoga była w ręku Pharyzeuszów a Sadyceusze, jako atheiści, jako niewierzący w Jehowę, niewierzący w nieśmiertelność duszy nie mogli tam mieć żadnych rządów – przejdźmy do sceny w wieczerniku, do najbardziej drażliwej części całego utworu. – By odczuć to w całej pełni, zapomnijmy na chwilę i ja i ty, że wierzymy w Bóstwo J. Chrystusa, mówmy o Jezusie z Nazarethu, synu Józefa Cieśli wedle czterech kronikarzy, którzy o nim pisali, wedle Mateusza, Marka, Łukasza i Jana – Otóż wedle tych kronik, Jezus, przychodząc do wieczernika, wiedział, że będzie wydany – apostołowie nie wiedzieli, nie rozumieli nawet słów zwróconych do Judasza „idź i czyń, co masz czynić" – Jezus wiedział, że już nie uniknie śmierci, wiedział, że, gdy wpadnie w ręce przeciwników, to oni doprowadzą

do kary śmierci - ileż takich mordów
odbyło się w Jerozolimie! - Ale on również wiedział
, że prawdzie tak wielkiej, jaką
on głosi, trzeba chociażby śmiercią
zaświadczyć i ciągle o tem mówi,
i sam wzywa Judasza po zbirów na
siebie. - I oto w tej ostatniej godzi-
nie przebywania swego z uczniami,
gdy lada chwila otworzą się
drzwi, wejdą siepacze i popro-
wadzą go na męki - on w tej godzi-
nie mówi swym uczniom, by się go-
towali również na męki, bo i oni
tak samo skończyć muszą. - I tego, co mówił, nie zaparł się; nazajutrz o tym czasie skonał na krzyżu błogosławiąc swoich morderców.
patrz! Ja mówię o Jezusie synu
Józefa cieśli, a jakiż to olbrzym duchem
był ten człowiek! - był zaś mu rów-
nego?... nie! On nie mógł być człowiekiem.
A u Rostworowskiego Jezus Chrystus,
Bóg zostaje złapany bez Jego woli;
nic i nigdzie nie zaznacza tego, że
On sam tego chciał. - A cóż aposto-
łowie Rostworowskiego! cóż to za
kollekcya niezdarów, aż złości
pobudzają! Oni podejrzewają Judasza,
bo, gdy wszedł do wieczernika, wszyscy
umilkli. Judasz im mówi, że zdradzi

Jezusa, wrta do nich, by Go schowali
a im to ani w myśli, siadają przy stole
i słuchają deklamacyj Judasza a na-
wet jego rozkazów – Judasz wybie-
ga, widocznie z jakimś celem, na-
wet uczniowie pytają między sobą: ~~powiadają~~ wydają „on wyda"? a Piotr ~~powiada~~ ich wstrzymuje: „a
„gdzie on tak biegnie?" ~~ale~~ żadnemu
z nich na myśl nie przychodzi
~~tylko co wypowiedziane zamierzał~~ cóż przeciw Jezusa działać
~~Judasza~~. Taka gołębia prostota, dana tym ludziom przez autora,
to prawdziwie rozczula – Mowa
Judasza to deklamacyjne zagłusza-
nie w sobie głosu sumienia. – Mówi,
że są od urodzenia „przeklęci i błogo-
sławieni" – Zdaje mi się, że Autor
i jego Judasz myślą o opowieści
Sądu ostatecznego, ale zapominają
o dwunastu błogosławieństwach, za-
pominają o tem, że J. Chrystus nigdy
nie mówi „błogosławię" – „przekli- Dla czego? Bo
nam" – (Wiemy przecie, że dość było
z silną wiarą dotknąć się szaty Jego,
nawet bez Jego wiedzy, by Jego wola – miłosierdzie bez grani-
stała się czynem. – A cóż dopiero, gdyby
On nad czyjąś głową powiedział „bło-
gosławię" – „przeklinam" – to słowo mu-
siałoby się stać faktem – wolna wola

Koniecznie deklamacye przerażą by im przebaczyli

przebaczenie gdzie? Więc przebaczyli wydanie Chrystusa?

tych ludzi była by zniesiona a zarazem ich zasługa, czy wina. – Nie. Trzeba inaczej rozumieć – wolna wola między nami jest odjęta człowiekowi (a J. Chrystus ciągle o niej mówi, zawsze na niej opiera nasze czyny – Człowiek idzie wśród swoich bliźnich i czyni im dobrze, a za to oni go „błogosławią”; lub czyni źle a oni go „przeklinają” – Na sądzie ostatecznym J. Chrystus zrobi z tego sumę. „Ty, który od braci twoich byłeś błogosławiony, chodź do mnie! – Tam na ziemi byłeś uczniem moim, słuchałeś – trwałeś w miłości mojej – moich nauk, przyjąłeś je. – Teraz ja cię wyzwalam – chodź do mego warsztatu, bądź moim czeladnikiem” W tej godzinie J. Chrystus powtórzy trochę w innej formie te słowa, które wyrzekł przy ostatniej wieczerzy: „Już was nie będę zwał sługami, bo sługa nie wie, co czyni pan jego. Nazwałem was przyjaciółmi, bo wszystko, com słyszał od Ojca mego, oznajmiłem wam”

Tak samo tylko w odwrotnej treści powie wtedy J. Chrystus: „Odejdźcie, (wy, który przez bliźnich waszych zostaliście) przeklęci” ... „wy już nie warci wejść do grona mej czeladzi.” – Jeden z Ojców Kościoła kładzie w usta Boga

niezmiernej wagi słowa: „Bez twojej woli stworzyłem cię człowieku! ale bez twojej woli nie zbawię”. — Judarz — że wszystkie myśli J. Chrystusa przekręca (Roztworzył) w swojej deklamacji przed głównymi uczniami Zbawiciela, którzy, musimy przyjąć, lepiej rozumieli słowa swego Mistrza a jednak żaden z nich ani słówka nie powiedział. — Czy Judarzowi przyznali słuszność? — nie wiemy.

Następnie Judarz deklamuje na temat, że Jezus nie jest Bogiem, bo by się nie omylił, wybierając go na apostoła. Judarz, jako człowiek ówczesnego Wschodu, nie mógł tego nie wiedzieć, bo tam w wielkiem użyciu była symbolika nie tylko obrazów, słów ale i czynu. Widzimy to tylekroć u proroków. Jeremi tłucze garnki i przepowiada upadek Jerozolimy, Ezechiel leży lata całe na jednym boku, symbolizując upadek swego narodu. — Sam Jezus Chrystus kilka razy używa symbolu czynu. Wiadomo, iż On między nie leczył a tylko uzdrawiał. — Jeżeli ktoś był wart tej łaski, to w tej chwili wracał do zdrowia a nie po kilku

— przeciwnie w tej myśli pojmują zad ostateczny mistrze z wieku XIV i XV. Jezus Chrystus siedzi na tronie i, milcząc, bardzo często ze spuszczonemi oczyma, odkrywa ranę w piersiach i pokazuje przebite dłoni. — Po co wszelkie słowa! Sumienie każdego osądzi.

dniach i stopniowo jak to Sienkiewicz opowiadał w swej powieści: „Pójdźmy za nim" – ot niby pigułka, czy proszek, po wzięciu trzeba pewnego czasu ~~po naszym mniej czas~~, by podziałały.

Raz jeden tylko J. Chrystus zrobił coś w rodzaju lekarstwa – plunął na ziemię i błotem posmarował oczy ślepego.

– To nie było lekarstwo – był to symbol czynu dwojakiej treści – „oto moc moja!" a drugie błotem oczyszczę oczy ślepego" – „w ziemi macie dość sił uzdrawiających"

– Wybór Judasza był także symbolem czynu: „nawet wśród wybranych może się znaleźć łotr". – Deklamacyą również jest to, co mówi Ś. Jan do kielicha... próżnego, zupełnie takiego, jak ów, z którego pił Kaifasz i których było dość w każdej gospodzie. Powiesz mi, że kielich jest związany z pojęciem Eucharystyi, komunji obcowania z Bogiem! – Tak nie jest, bo Judasz otrzymał komunję z misy. a i dziś w razach nadzwyczajnych żaden kapłan nie zawaha się konsekrować chleb i wino w jakiejkolwiek bądź ~~naczyniu~~ formie naczynia, byleby było czyste – Deklamacyą również poniżającą historyę jest to, co mówi Ś. Jan do Ś. Piotra, gdy o świcie dnia patrzą na Jerozolimę. – Właśnie w tych ostatnich dniach J. Chrystus ~~zbliża się~~ do swoich apostołów jak najbardziej.

że Chrystus w ostatnich dniach coraz dalszy od nich

142

Czy może ~~[illegible]~~ być większe zbliże-
nie się Mistrza do uczniów nad to,
które (widzimy w wieczerniku), opisa-
ne właśnie przez tegoż Św. Jana.
Jakiegoż jeszcze większego zbliżenia i jego Św. Jan
się pożąda autor dramatu nad
prawo złożenia głowy na piersiach
Mistrza i Boga? — Autor zapom-
niał, że to jeszcze nie dość przez
pietyzm religijny nie wprowadzić
na scenę postaci J. Chrystusa; trzeba
jeszcze, by te wszystkie postacie,
które przychodzą od Niego z poza
sceny, były z Nim i same z sobą
w zgodzie. Ani Św. Jan, ani Św. u Rostworowskiego
Magdalena nie są w zgodzie ani
z J. Chrystusem, ani też sami z sobą.
— Św. Piotr, który był świadkiem star-
cia się Rachali z Judaszem, który
targanie się tej kobiety nazywa
ofiarą i przepowiedział mowami ich
zamysł; ten apostoł, który tu nie-
mal w zastępstwie J. Chrystusa
występuje - tenże sam w wieczerniku
pozwala Judaszowi gospodarzyć,
siąść na miejscu Pana, powtarza
rozkaz Judasza, by siedli przy stole wszyscy
i słucha najspokojniej wszelkich wyzna-

dziwnie na Jezusa Chrystusa, nie mówiąc
ani słowa. Zaprawdę dziwny ten
Św. Piotr p. Rostworowskiego, on już
w wieczerniku zaparł się J. Chrystu-
sa, wcale nie ze strachu, ale coś tak,
jak z przekonania... A Judasz
nie jest w zgodzie z J. Chrystusem.
~~To zbrodniarz~~ Historyczny Judasz ale i w nim jest dusza
nieśmiertelna, obraz i podobieństwo
tego Boga w ciele ludzkiem, którego
on nie uznał — więc takie kurcze strasz-
ne bólu i wyrzutów schwyciły tę duszę,
że myśl jego ludzka zachwiała się, rozszalała
i do zbrodni dodał zbrodnię samobójstwa.
Judasz p. Rostworowskiego nie wpadł
w rozpacz o J. Chrystusa.. a poco? przecież to nie Bóg!
przecież (to ten) Mistrz jest przyczy-
ną jego nieszczęście, bo on złamał
jemu życie przez niezrozumienie
jego dążeń i pożądań; on ma także
zabrać Rachelę. Dla niego
rozpaczać!? / Zachwyt nad tem
dziełem i to w kołach nawet kato-
lickich jest bardzo smutnem świa-
dectwem nieznajomości (u nas) Ewangelji
i jej ducha a jeszcze jeden raz stwier-
dzeniem faktu, że u nas niema Krz-

Czyżby i Św. Jan który
najlepiej rozumiał J.
Chrystusa, który całą
duszą przyjął Jego słowa
czyżby także miłował z
przekonania, ze strachu
.... dla czego ~~[illegible]~~?
milczeniem potakiwał?
Nie wiemy.

i za tę duszę On prze-
leje krew swoją!...

w rozpaczy
za zbrodnię

Całą tę ostatnią scenę zmie-
niłbym na bardziej historyczną.
Czy pamiętasz obraz Delaro-
che'a, gdzie prowadzą J. Chr. pod
oknami domku Matki Bożej?
-Scenę tę przeniósłbym na
plac miejski - Za sceną sły-
chać gwizd, krzyk, przekleń-
stwa - to pochód na Golgotę.
plecami do widzów oparta
na ramieniu Św. Jana klęczy
Matka Boża - obok Marya
Magdalena, dwaj apostoło-
wie - Najtrudniejsze role,
bo ledwo po kilka słów, ale
w ruchach osób widz powi-
nien odczuć bezmiar bólu.
- Na przód sceny wchodzą
dwaj kapłani - wpada
Judasz, widzi pochód na Golgotę - rzuca się do
kapłanów - spór - przekleństwa - rzuca im na
piersi srebrniki - z krzykiem „zmowę za zmowę" wybiega za scenę. -

tyki – my mamy tylko nerwy i na nich opieramy sądy. „To mi się podoba a zatem to znakomite dzieło" lub przeciwnie – od tego się zaczyna i tem się kończy wszelka nasza krytyka – opieprzona lub osłodzona względami na autora i jego przynależności do tego, lub innego koła. Pierwsze pytanie nie „co to jest?" lecz „kto napisał?"

> – U nas krytyka jest albo wymyślaniem, albo panegirykiem, ~~z której~~ z niej autor ni-czego się nie nauczy. Albo odrzuca z gniewem, jeżeli został wyłajany niezasłużenie, albo ma wdzięczność za... reklamę.

Gniewano się na mnie, gdy powiedziałem, że gdyby to napisał pan Szczepiórkiewicz, toby nie było tyle hałasu – a wielkie pytanie, coby to było, gdyby nie Solski grał główną rolę – Nerwy podrażnione, to i zachwyt jest i nie widzi się błędów – Nie znam pana Rostworowskiego, lecz, sądząc z jego dzieła, zdaje mi się, iż jest niepomiernie nerwowy i to mu zaciemnia autosekcję własnej myśli i stworzonych przez niego postaci. – pomimo tych wszystkich błędów dzieło lepsze od całego szeregu dzisiejszych, albo pustych treścią, albo wysmarowanych zmysłowym [illegible] tak, że człowiek nie wie z której strony i którymi palcami je dotknąć. Gra Solskiego była doskonała, tak, że często zagłuszał, zakrywał błędy autora.

146 17

~~autora~~ Nie wiem kogo mam obwiniać za błędy reżyserji ~~[illegible]~~ a były niektóre wcale rażące. – Najpierw owa hurma pielgrzymów aż ..... z 30 ludzi. A tak łatwo było z tych 30 zrobić 300 i więcej. – Oni powinni byli spać na kraju sceny. Judasz, budząc, powinien był iść daleko za sceną i wołać „wstawajcie! wstawajcie"! – ponawiając, jak mu się uda. Rzęc pochód, powinien być krzyczeć w dal go za domy a krzyk „rozumiecie!" powinien się powtórzyć kilka razy i w pobliżu i gdzieś daleko ~~[illegible]~~ za kulisami, bo ta hurma żadna odpowiada. Gromadka ~~[illegible]~~ dzieciaków z palmami ~~[illegible]~~ przebiegająca ~~p~~ przez scenę jest wprost komiczna – pochód z wołaniem „hosanna" powinien trwać ~~krótko~~ trochę dłużej. Okrzyk ludu powinien być słyszany z daleka, zbliżyć się, przejść obok sceny, oddalać się i milknąć w dali – Tak samo w ostatniej scenie, którą proponuję, powinien się zbliżać a potem oddalać krzyk i gwizd tłumu. W scenie trzeciej powtórzymacie kilkadzie-

147

18

[illegible] ludzi przez Rachelę-kobietę – w ówczesnej Judei, to rzecz absolutnie niemożliwa – Naraz, jak deus ex machina, zjawiają się apostołowie i tłumnie idą na żłóbek, a on ustępuje. Ta scena apostołów jest ~~[illegible] na komendę~~ zwartym szeregiem, jak na komendę, po prostu śmieszna – ona jest możliwa w Bethleem Rydla, gdzie aniołowie narażają raz i drugi i trzeci na wystawców Heroda – to religijnego charakteru baśni – ale ~~nie~~ to razi w poważnym a tak realistycznym dramacie. – Izba w wieczerniku jest po prostu wstrętna, przypomina izbę szynkowną w naszych karczmach żydowskich na Ukrainie; brudno, cuchnąco i pusto. A przecież to był „wieczernik usłany" usłany zapewne zielenią, kwiatami na święto paschy, największe u Hebreów – –

Oto moja droga! zapatrywania moje na to dzieło, które tyle hałasu robi; nie poszła za pędem tłumów a wielce mnie cieszy, że moja dziewczynka, acz kolwiek jeszcze młodzieńka i pomimo okrzyków entuzjazmu koleżanek, zachowała zmysł krytyczny i powstrzymała się od ~~entuzjazmu~~ ~~sympatyi~~ ~~i litości dla Judasza~~ chorobliwych ~~marzeń~~ o „~~biednym~~ Judaszu" wertelniactwach niemożliwych

Posłałem to do Redakcji Przeglądu Powszechnego ale Jezuici odpowiedzieli że nie chcą zrażać młodego człowieka a nadto że ten utwór przenosi poza cel redakcyjny więc trudno by mogli przyjąć krytykę (!?)

– Dr. Michał Żmigrodzki

[1913 ?] 148

Droga Oktusiu!

Muszę przyjść do przekonania że albo zgubiłem notatki z wykładu XXI i XXII albo może przez nieoględ-ność zabrałem do Suchy. – Na biedę już nie mam czasu do zapisania na nowo więc przesyłam tę książkę w której kolorami znajdą te wy-kłady w szerszych rozmiarach – począwszy od stron 207 – paragraf 2-270 do końca książki. – Będę u ciebie jutro od 3-4 – proszę także do mamy względnie twoich spraw.

Ściskam cię serdecznie

Twój Drogi Michał

Wielmożna pani

Panna Oktawia Żmigrodzka

Kraków

I-91/3

(+) Ojcowie prawie mają za-
pewne z młodzieżą [illegible]
prawie ~~[illegible]~~ zbadanie
litości pod „[illegible] Judasz"

148

Wielebny Ojcze Dobrodzieju.

Po wyjeździe od Niego nie mogłem się uwolnić od dość smutnych myśli. W Ojciec mi powiedział że ponieważ ten dramat powstał przez [illegible] trudno by teraz [illegible] [illegible] — Ojcowie wtedy nie mogli się [illegible] że to sprawi zamęt pośród młodzieży a teraz to jest jasne. Co ważniejsze? czy względy do wszystkich czy zamęt duchowy. Że u tych u których [illegible] i tak tego zamętu nie ma — Naczelnej ~~[illegible]~~ (+) Ewangelji nowej księgą świętą jakimi przeczą p. Kostrowa do ewangelji [illegible] — Kto więc winien czy Dawidowi i Niemojewski który Ewangelji używają na [illegible] świętej przeciwnej, je dla swoich pis- [illegible] czy p. [illegible] który wierzę w J. Chr. i w [illegible] ewangelji przeciwnie jest wprawdzie niej, ale przeciwnie — [illegible] nie wszystkich i w Ewangelji ~~potępiłbym~~ to prawie Dawidowskich i Niemojewski bo nie mamy ~~[illegible]~~ [illegible] [illegible] dla [illegible] [illegible] — bo przeciwni [illegible] [illegible] dla swoich celów — Dla czego to uwodzi p. Kostrowa — Dla czego nie wolno [illegible] [illegible] się — Jeżeli to może

go zniechęcić to jest dowodem mierności
a jeśli jest talent „z bożej łaski" to może
go tylko podniecić i pobudzić — Brzydko
postępują z początkującymi — U nas ogólnie sto-
sunki krytyków z artystami

Jan

19/II 1914

150

Szanowny panie

Kustoszu!

Te zakonnice, o których mówiłem Szanownemu panu, dostały zniżkę, o którą prosiły; ale zaszła mała myłka.

One proszą o trzy dni z rzędu,
poczynając od Czwartku
t.j. od dzisiaj – tymczasem
przyszło pozwolenie na trzy
czwartki co dla nich jest
absolutnie wcale niepotrzebne,
bo one tylko na jeden tydzień
mają dyspensę z konsystorza.
– Wskutek tego prosiłbym
najuprzejmiej Szanownego
pana, by raczył zaświadczenie
starbie, że przyjedziemy jutro w
piątek a następnie trzeci raz

151

w poniedziałek lub wtorek –
Poprosilibyśmy również o pozwolenie
na zniżkę opłaty przy jednora-
zowem zwiedzeniu Domu Ma-
tejki i Muzeum Czapskiego.
– To wszystko musi się odbyć do
zapustnego Wtorku włącznie,
bo do tego tylko dnia dana
jest dyspensa. Wymienione
pozwolenia proszę, jeżeli łaska,
złożyć przy kasie, to je sobie
odbiorę w piątek lub ponie-
działek – Proszę przyjąć wyrazy
najwyższego szacunku i poważania

Dr. Michał [illegible]

19/II 1914

20/II 914

153

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

BILET JEDNORAZOWY

Nr. 7621 Cena zniżona 20 halerzy.

MUZEUM NARODOWE W KRAKOWIE

BILET JEDNORAZOWY

Nr. 7622 Cena zniżona 20 halerzy.

1941 454

154

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie.

Nr. 2021

Bilet wejścia

do Muzeum im. Emeryka hr. Hutten Czapskiego.

Cena zniżona 10 halerzy.

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie.

Nr. 2022

Bilet wejścia

do Muzeum im. Emeryka hr. Hutten Czapskiego.

Cena zniżona 10 halerzy.

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie.

Nr. 2023

Bilet wejścia

do Muzeum im. Emeryka hr. Hutten Czapskiego.

Cena zniżona 10 halerzy.

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie.

Nr. 2024

Bilet wejścia

do Muzeum im. Emeryka hr. Hutten Czapskiego.

Cena zniżona 10 halerzy.

Zarząd Muzeum Narodowego w Krakowie.

Nr. 2025

Bilet wejścia

do Muzeum im. Emeryka hr. Hutten Czapskiego.

Cena zniżona 10 halerzy.